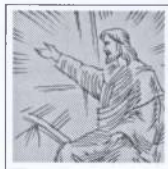


GŁOS KATOLICKI

Nr 4 (1944) Rok XLIII 28. 1. 2001

*“... POSTĘPUJCIE
DROGĄ MIŁOŚCI...”*
(Ef 5, 2)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

IV NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Jr 1,4-5.17-19

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza
Za panowania Jozasza Pan skierował do mnie następujące słowo: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, poświęciłem cię, nim przyszedłeś na świat, ustanowiłem cię prorokiem dla narodów. Ty zaś przepasz swoje biodra, wstań i mów wszystko, co ci rozkażę. Nie lękaj się ich, bym cię czasem nie napełnił lękiem przed nimi. A oto Ja czynię cię dzisiaj twierdzą warowną, kolumną ze stali i murem spiżowym przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom, ich kapłanom i ludowi tej ziemi. Będą walczyć przeciw tobie, ale nie zdołają cię zwyciężyć, gdyż Ja jestem z tobą, mówi Pan, by cię ochraniać”.

DRUGIE CZYTANIE

Kor 12,31-13,13

Czytanie z Pierwszego listu

św. Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Starajcie się o większe dary, a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą. Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęmiący. Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i po-

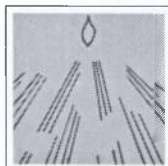
siadał wszelką władzę i wszelką możliwą wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współwesoeli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje, nie jest jak proroctwa, które się skończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie. Po części bowiem tylko poznamy, po części prorokujemy. Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe, zniknie to, co jest tylko częściowe. Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzyłem się tego, co dziecięce. Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy: z nich zaś największa jest miłość.

EWANGELIA

Łk 4,21-30

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

W Nazarecie w synagodze, po czytaniu z proroctwa Izajasza, Jezus powiedział: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”. A wszyscy przyświadczały Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: „Czyż nie jest to syn Józefa?”. Wtedy rzekł do nich: „Z pewnością powiecie mi to przysłowie: «Lekarzu, ulecz samego siebie»; dokonajże i tu, w swojej ojczyźnie, tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum”. I dodał: „Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Zaprawdę mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliaz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman”. Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali się z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się.



WYRZUCONY PROROK

Tematem wiodącym czytań liturgicznych IV niedzieli zwykłej jest posłuszeństwo proroka. Każde z nich jednak uwzględnia inny aspekt tego zagadnienia. Czytanie pierwsze mówi o powołaniu proroka Jeremiasza, drugie wywyższa miłość nad dar prorokowania, a Ewangelista Łukasz stawia przed nami proroka w osobie Jezusa Chrystusa.

Powołanie proroka Jeremiasza wprowadza nas w realny wymiar jego posługi. Słowo Pana określa łączność jego osoby z zamiarem Boga. Są w nim wyrażone nie tylko fakty poczęcia i narodzin, ale i tego, co dla człowieka jest tajemnicą. Pan mówi o znajomości osoby Jeremiasza i o ustanowieniu go prorokiem dla narodów. Bóg utwierdza go swoim słowem, ale jednocześnie wskazuje na trud posługi, która jest znakiem sprzeciwu dla królów i przywódców judzkich, kapłanów i ludu. Dlatego przedstawiony jest w obrazach warownej twierdzy, stalowej kolumny czy też spiżowego muru. Jeremiasz nie może się załknąć, bo wówczas straci swoją przejrzyistość, przestanie być świadkiem Boga.

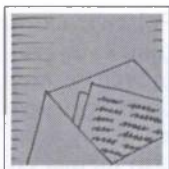
Ostatecznie, aby przezwyciężyć wszystkie okoliczności i niesprzyjające sytuacje prorok musi okazać, że jest człowiekiem wiary.

Św. Paweł we wprowadzeniu do hymnu o miłości mówi o trzech darach: o darze języków, proroctwa i jałmużnie jako jednym ze sposobów ofiarowania samego siebie i tego, co człowiek posiada. Z darem proroctwa św. Paweł łączy znajomość tajemnic, posiadania władzy i wielkiej wiary zdolnej przenosić góry. Znajomość tajemnic nie oznacza tu przepowiadania przyszłości, ale zdolność przewidywania wynikającą z prawdziwej mądrości Bożej. Apostoł więc podkreśla trzy atrybuty proroka: wiedzę, władzę i wiarę. Św. Paweł jest świadomy, że proroctwa się kończą, tzn. że są tajemnice niepoznawalne dla człowieka: „Po części bowiem tylko poznamy, po części prorokujemy”.

W świetle relacji z Ewangelii św. Łukasza, mówiącej o zdarzeniu w synagodze, zauważamy jaką burzę wśród słuchaczy wywołuje komentarz Chrystusa do przeczytanych przez niego słów proroka Izajasza. Po wygłoszonej przez Chrystusa

katechezie na temat proroka we własnej ojczyźnie, wyrzucono Go ze świątyni, z miasta i próbowano go strącić ze stoku góry. Jak wyglądało to Chrystusowe oddalenie się od nich, trudno powiedzieć. Czy była to zwykła ucieczka maltretowanego człowieka? Słowa zawarte w nauce Chrystusa wskazują na element wybrania, dlatego odwołuje się On do Eliasza i wdowy zamieszkałej w Sarepcie Sydońskiej oraz do historii oczyszczenia Syryjczyka Naamana. Postać Bożym w każdej z tych sytuacji był prorok. Bóg w swoim zamiśle wybiera inaczej niż człowiek. Słuchacze słowa Bożego z synagogi przez gniew stali się zabójcami proroka. Oni myśleli, że Jezus to „swoi człowiek”, a zatem nie powinien się wyróżniać i wywyższać. Jeżeli czynił cuda w Kafarnaum, to dlaczego nie czyni tego dla swoich, tylko dla obcych? Gniew zatryumfował i unieśli się. Mieli Chrystusowi za złe, że powiedział prawdę i poszli drogą najprostszego - wyrzucić go.

Ks. TADEUSZ DOMŻAL



telegram do Czytelników

28 stycznia 2001

Święto Ofiarowania Pańskiego (w Polsce nazywane inaczej **Matki Bożej Gromnicznej**) obchodzone jest w Kościele katolickim 2 lutego. Z liturgią tego dnia wiąże się święcenie gromnic. Obrzęd ten nawiązuje do faktu ofiarowania Jezusa w świątyni Jerozolimskiej.

To starzec Symeon nazywa Chrystusa „światłem na oświecenie pogan i chwałą Izraela”. Na znak zawierzenia Maryi gromnice zapala się w czasie burzy, a także podaje do rąk osobom konającym.

(x. Th.D.)

Z satyrycznej teki L.B.



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

ROČZNICA POWSTANIA

Każdy wierzący, odmawiając codzienną modlitwę - poranny i wieczorny pacierz - przypomina sobie, a właściwie „przywołuje” słowa Dekalogu, w którym zawarte zostały wskazówki dotyczące zasad życia moralnego. Wstępem do tablicy Dziesięciu Słów Boga, darowanej ludzkości na Górze Synaj w Egipcie, są słowa: „Jam jest Pan Bóg twój, Który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli”. Kiedy dziś, na progu trzeciego tysiąclecia, spoglądamy na dzieje naszej Ojczyzny, narodu, widzimy, iż były one znaczone wieloma dramatai. Niejednokrotnie żyliśmy we własnym domu niczym w domu niewoli. Spoglądamy dziś na mroczne lata zaborów, kiedy polskość była w pogardzie, kiedy walczone zaciekle z wszystkim, co polskie. Przeglądamy się przeszłości i analizujemy ją, nie po to jednak, by nad nią płakać i użalać się, lecz po to, by z odwagą i mocą, a także z wiarą naszych ojców, iść w przyszłość. Ten, kto wybiera przyszłość, zapominając o przeszłości, wstydzając się jej, wybiera śmierć. Chrześcijanin powołany jest do wybierania życia, wezwany jest do nieustannego wychodzenia z domu niewoli.

Podczas zaborów, znaczonych latami 1772-1918, ostoją polskości był Kościół, religia, wiara. W kościołach śpiewano nie tylko pieśni religijne, ale i patriotyczne. Pieśni religijne ożywiały ducha narodowego, podtrzymywały uczuciową i moralną więź między wszystkimi obywatelami państwa, które... było wymazane z map Europy. Nigdy jednak nie było ono wymazane z ludzkich serc, ze świadomości Polaków, zawsze wiernych Bogu i Ojczyźnie, Polaków, których życiowe credo wyznaczały słowa: Bóg - Honor - Ojczyzna! Prawdę o Kościele katolickim, jako ostoji polskości trzeba dziś przypominać tym wszystkim, którzy chcą wyrzec się, czy - o zgrozo - podciąć korzenie polskości, korzenie naszego narodu. Nasz narodowy wieszcz, autor epopei „Pan Tadeusz”, ów poeta, który ukochał bezgranicznie „Pannę Świętą, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świąci Bramie” - Adam Mickiewicz - mówił: „Tylko pod Krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem”. Nie na darmo matki i babcie uczyły swoje dzieci i wnuki pacierza, a następnie wiersza:



M. GIERKSI „PIRZETA POWSTANCZA”

Ciąg dalszy na str. 9 i 14

krajobraz ze świętą

SIOSTRA SANCJA

Janina Szymkowiak przyszła na świat 10 lipca 1910 roku we wsi Moźdzanów koło Ostrowa Wielkopolskiego jako najmłodsza i jedyna dziewczynka z pięciorga dzieci Augustyna i Marianny z Duchalskich. Jej rodzice, ludzie rzetelni, pracowici, głęboko religijni, troszczyli się o to, by wychować swoje dzieci w duchu autentycznych wartości chrześcijańskich. Modlitwą zaczęli i kończyli każdy dzień i każdy posiłek, często chodzili do kościoła i przystępowali do sakramentów, a kontakt z Bogiem pomagał im weryfikować swoje codzienne postępowanie w świetle wiary, o czym często dzieciom przypominała matka słowami: „To nie jest po Bożemu”, gdy czyniły coś, co nie zgadzało się z obowiązkami chrześcijanina. Wychowanie religijne w rodzinie Szymkowiaków szło w parze z wychowaniem patriotycznym, mieszkali bowiem na terenach zaboru pruskiego, gdzie niemiecka polityka była nastawiona na walkę z polskością i katolicyzmem.

Zywe i radosne dziecko, jakim była Janina, wnosiło w dom bez troski uśmiech i radosne szczęście. Rodzice otaczali ją szczególną miłością, a ojciec nazywał swoją królewną. Wychowana w bezpośrednim kontakcie z przyrodą, w kręgu najbliższych osób, z dala od ludzkiego gwaru, lubiła samotność. Była grzecznym i uległym dzieckiem wobec rodziców i serdeczną wobec braci. Z domu rodzinnego Janina wyniosła silną wiarę, gorącą miłość Serca Jezusowego, mocne zasady moralne oraz zamiłowanie do sumiennej pracy i poważnego traktowania swoich obowiązków.

Po trzech latach nauki w niemieckiej szkole elementarnej w Szklarcu, w 1919 r. rozpoczęła naukę w Zeńskim Liceum i Gimnazjum Humanistycznym w Ostrowie Wielkopolskim. Jako 9-letnie dziecko musiała więc rozstać się z rodzicami i zamieszkać na stacji. Jak czyniła w domu rodzinnym, tak też postępowała w nowym środowisku: codziennie modliła się w skupieniu i często chodziła do kościoła. Chociaż była bardzo naturalna i wesoła, dawało się zauważyć, że żyła jakby innym światem, którego nie odkrywała przed otoczeniem, kochała Pana Boga nade wszystko i On był jedynym celem jej dążeń. W 1921 roku rodzice Janiny zakupili dom w Ostrowie Wielkopolskim i dzięki temu znalazła się ona znów razem z rodzicami i braćmi.

W szkole była pilną i ambitną uczennicą, wyróżniała się wzorowym zachowaniem, niezwykłą skromnością i wielką uczciwością. Była wypróbowaną koleżanką, gotową nieść pomoc w każdej chwili.



Ciąg dalszy na str. 8



życie Kościoła

KRAJ

■ Stolica Apostolska zaaprobowwała dokumenty końcowe II Ogólnopolskiego Synodu Plenarnego. Zostaną one wydane drukiem, a bp T. Pieronek, sekretarz generalny II Synodu Plenarnego ma nadzieję, że będą dostępne także w internecie.

■ Wspólne zmierzanie się z problemami społecznymi w Polsce proponował Konferencji Episkopatu Polski przewodniczący Polskiej Rady Ekumenicznej Jan Szarek, biskup Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Wnioski miałyby zostać przekazane rządzącym i wszystkim partiom politycznym. Bp Szarek powiedział, że Kościoły chrześcijańskie powinny wspierać korzystne zmiany, które dokonują się w Polsce, nie mogą jednak pozostać obojętne wobec pogłębiania się kontrastów społecznych i rozszerzania strefy ubóstwa, która - jak powiedział - przekroczyła już granicę społecznej akceptacji. „Po liście polskich biskupów na temat niektórych problemów społecznych przyszedł czas na obszerniejszy dokument, przygotowany wspólnie z innymi Kościołami” - uważa bp Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski.

■ Studenci warszawskich uczelni publicznych podzielili się 10 stycznia opłatkiem z Prymasem Polski. Młodzi aktorzy z Akademii Teatralnej wystawili staropolskie jasełka z nowoczesnymi elementami, np. Trzej Królowie przybyli do stajenki w uniwersyteckich togach. Gospodarz wprowadził spontaniczną i pełną humoru atmosferę. Przyznał, że za młodu często brał udział w takich inscenizacjach, wcielając się zwykle w rolę pastuszka. „Zawsze marzyłem, by zagrać diabła, ale ciągle ktoś był w tym wybitniejszy” - żartował kard. Glemp.

■ XVI Festiwal Filmów Katolickich w Niepokalanowie odbędzie się od 16 do 19 maja. Dodatkowo zorganizowany zostanie konkurs filmów z życia Polonii, opisujących działalność polskich parafii i stowarzyszeń za granicą. Zgłoszenia należy kierować na adres Katolickiego Stowarzyszenia Filmowego, 02-315 Warszawa, ul. Barska 2, tel./fax (0-22) 823 44 89.

WATYKAN

■ Jan Paweł II otrzymał Złoty Medal Kongresu - najwyższe odznaczenie cywilne, przyznawane przez Kon-

RELIGIJNOŚĆ POLAKÓW

Cechą charakterystyczną polskiej religijności jest jej stabilność, pomimo dziejowych przemian, jakie dokonały się w kraju od 1989 roku. Podstawowe wskaźniki religijności, wiara i praktyki, pozostają zadziwiająco stabilne: za ludzi wierzących uważa się 92,9%, a tylko 2,3% określa się jako zdecydowanie niereligijni - wynika to z badań pallotyńskiego Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego. Liczba osób wierzących do Komunii św. od 1989 r. uległa podwojeniu: z 7,8% do 16,3% w 1999 r. Jednak polscy katolicy są zbiorowością wewnętrźnie zróżnicowaną. Jako zdecydowanie religijnych określa siebie 19,6% respondentów, większość natomiast uznaje się za dość religijnych, 19,7% to osoby wierzące, ale niezdecydowane - akceptujące niektóre prawdy wiary, ale do innych odnoszące się bez przekonania.

Świadomość więzi z Kościołem ma 90% Polaków. Więzy te - jak informuje szef Instytutu, ks. prof. W. Zdaniewicz - dla 12,1% są bardzo bliskie, dla 43,1% - bliskie, a dla 34,8% - luźne, okazjonalne.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę łącznie ocenę głębokości wiary i częstości praktyk religijnych, to możemy wyróżnić cztery różniące się między sobą grupy. Pierwsza - do której należy ok. 10% Polaków, to osoby głęboko wierzące, regularnie praktykujące i w pełni utożsamiające się z Kościołem i jego nauczaniem. Druga grupa, do której należy 35-55% społeczeństwa, to osoby wierzące i regularnie praktykujące, blisko związane z Kościołem i w znakomitej większości akceptujące jego przesłanie moralne i społeczne. To ta grupa regularnie co tydzień wypełnia kościoły, a na jej życzliwy odzew Kościół może liczyć w swoim społecznym i moralnym przesłaniu. Trzecia grupa, która stanowi ok. 20-25%, to osoby wierzące i praktykujące nierregularnie (nie rzadziej niż raz w miesiącu), słabiej związane z Kościołem, wielorako krytyczne wobec jego przesłania społecznego. Wreszcie czwarta grupa, którą stanowi 20-30% Polaków, to osoby wierzące, ale w zasadzie niepraktykujące (obecnie w kościele najwyżej parę razy w roku), pozostające praktycznie poza zasięgiem oddziaływania Kościoła instytucjonalnego.

O ile w końcu lat 80. niemal 90% Polaków wyrażało zaufanie dla Kościoła, to w 1992 r. liczba ta spadła do 45%, aby w następnych latach stopniowo rosła. Obecnie kształtuje się ono na poziomie 75%, przy 25% deklarujących brak zaufania dla Kościoła.

Wiara ma też niewiele wspólnego z preferencjami wyborczymi Polaków. Tylko niecałe 10% respondentów jest zdania, że „głosowanie na partie chrześcijańskie” jest wyznacznikiem odpowiedzialności chrześcijan na za sprawę społeczne.

Wydaje się też, że Kościół w Polsce ma kłopot z inteligencją. Analiza religijności tej grupy pokazuje wiele występujących w niej sprzeczności. Choć 80% osób z wyższym wykształceniem deklaruje się jako osoby wierzące (15% jako niewierzące), to niemal co drugi inteligent (42%) nie praktykuje (jest tylko parę razy w roku w kościele). Tymczasem wśród osób ze średnim wykształceniem nie praktykuje 29%, a z wykształceniem podstawowym - 23%. Tak więc dla niemal połowy polskiej inteligencji czymś naturalnym jest obcość wobec Kościoła instytucjonalnego.

W Polsce - tak jak i w innych krajach kultury zachodniej - zaznacza się wyraźnie proces desakralizacji pracy. 44,4% Polaków twierdzi, że przekonania religijne nie mają żadnego wpływu na ich pracę zawodową, 18,2% stwierdza, że mają one niewielki wpływ, 15,5%, że średni, a tylko 4,8%, że silny.

Polski laikat, choć deklaruje w większości silną więź z Kościołem, to mało angażuje się w życie parafii. Poza Słowacją, Polska ma najniższy w Europie wskaźnik wiernych „aktywnie pracujących w parafii” - 15%. Przeciętą europejską - jak wykazał ks. Zdaniewicz - jest dwa razy wyższa. Tylko 6% Polaków deklaruje przynależność do jakiegoś ruchu czy stowarzyszenia katolickiego. W Niemczech czy w USA uczestnictwo w określonym ruchu religijnym deklaruje 20-30% katolików. Ta łatwo zauważalna bierność laikatu ma swe korzenie zarówno w dość tradycyjnym modelu życia lokalnych wspólnot kościelnych, w których dominującą rolę odgrywają duchowni, jak też jest z pewnością historyczną spuścizną totalitaryzmu, kiedy to niemal wszelkie formy zrzeszania się katolików były prawnie zakazane.

Innym istotnym czynnikiem świadczącym o wysokiej religijności Polaków jest wciąż utrzymujący się wysoki wskaźnik powołań kapłańskich. Choć przez cały okres powojenny liczba powołań w Polsce była najwyższa w całej Europie, to ich największy wzrost nastąpił w latach osiemdziesiątych. Szczyt powołań zanotowano w 1987 r., kiedy ponad 9 tys. młodych ludzi zapukało do drzwi seminariów duchownych.

Niemal połowa polskich duchownych (44,1%) nie ma jeszcze ukończonych 40 lat, a zaledwie co piąty ksiądz przekroczył 60 lat. W krajach Europy Zachodniej dane te kształtują się dokładnie odwrotnie: we Francji 4/5 księży ukończyło już 60 rok życia. Stwarza to szanse na duży dynamizm pracy Kościoła w Polsce w najbliższych dziesięcioleciach oraz jego zdolność - ze względu na stosunkowo młody wiek kapłanów - przystosowywania się do nowych wyzwań i kierunków pracy duszpasterskiej.

MARCIN PRZECISZEWSKI (KAI)



100 P. FIEDOROWICZ

SŁUŻBA LITURGICZNA - MINISTRANCI I MINISTRANTKI



życie Kościoła

Wprezbiterium pojawiają się jako pierwsi. To oni dają znak sygnaturką, że rozpoczyna się Msza św. lub nabożeństwo. Są ubrani w komże połączone w zestawie ze specjalnymi pelerynkami w kolorze liturgicznym lub białe alby. Przed laty byli chłopcy, dziś coraz częściej pojawiają się dziewczynki. Tak narodziło się nowe określenie „ministrantki” pochodzące od słowa „ministrant”, funkcjonującego powszechnie jako określenie osób posługujących w czasie liturgii.

Na równi z określeniem „ministrant” obecnie używane są inne słowa, wskazujące z precyzją na charakter posługi konkretnej osoby. Coraz częściej stosuje się nazewnictwo odnoszące się do zakresu czynności w czasie liturgii. Stąd wzięły się określenia będące odpowiednikami pewnych funkcji np. „ministrant światła”, „ministrant księgi” czy też „ministrant ołtarza”. Wszystko to wskazuje na pewną ewolucję w zakresie rozumienia samej liturgii i służby liturgicznej. Wiele osób z dumą wspomina do dziś teksty Mszy św. po łacinie. W gronie znających próbują po latach przypomnieć sobie odpowiedzi,



FOT. P. FEDOROWICZ

których wyuczyli się niegdyś na pamięć. W czasie, gdy w liturgii obowiązywała łacina, jednym z podstawowych warunków bycia ministrantem była znajomość Mszy św. na pamięć. Ministrant był tym, który odpowiadała na poszczególne wezwania kapłana. Była to jedna z podstawowych czynności, oprócz innych posług liturgicznych wynikających z przebiegu nabożeństwa. Oprócz znajomości samych odpowiedzi i modlitwy „Pater noster” obowiązywało zapoznanie się ze specjalną terminologią wskazującą na poszczególne naczynia czy szaty liturgiczne. Gdy po Soborze Watykańskim II zaczęto odprawiać Mszę św. po polsku, zwolennicy łaciny zachowali terminologię wynikającą z tego języka, inni próbowali znaleźć odpowiedniki w języku ojczystym. Pewne określenia uległy transformacji i przestały już dziwić. Niekiedy jednak można spotkać się z podwójnym nazewnictwem, jak np. *cingulum* (łac.), czego odpowiednikiem po polsku jest „pasek”, określający sznur w kolorze białym lub w kolorze związanym z danym okresem roku liturgicznego.

Zmiany, które nastąpiły w zakresie przygotowania ministrantów do służby liturgicznej są wyraźne. Obecnie coraz częściej wprowadzana jest specjalna formacja wskazująca na powagę posługi w czasie Mszy św. i nabożeństw. Wynika to z powagi miejsca, samej liturgii i celebracji Misterium Paschalnego Chrystusa. Całe życie Kościoła koncentruje się wokół Eu-

charystii. Trudno zatem się dziwić, że zachowanie i posługa ministranta wymagają odpowiedniej postawy.

W zakresie przygotowania do służby liturgicznej wprowadzony został okres przygotowawczy - czas formacji kandydatów na ministrantów. W tym czasie chętni zapoznają się szczegółowo z przebiegiem liturgii, gestami, symbolami, trwa przygotowanie teoretyczne z elementami podstaw biblijnych, formacją duchową poprzez modlitwę osobistą i wspólnotową, a także naukę śpiewu i poprawnego wykonywania czynności w czasie liturgii. Zapoznanie się z terminologią pozostaje nadal jednym z działań przygotowawczych wprowadzających w tajemnicę sprawowanych obrzędów liturgicznych. Początek tych przygotowań ustala się zazwyczaj na czas po Krystynianie do I Komunii św.

Liturgia jest modlitwą we wspólnocie wiary, wyrażoną w formie konkretnego kultu. Dlatego każda czynność liturgiczna, szczególnie celebrowanie Eucharystii i innych sakramentów, jest spotkaniem Chrystusa i Kościoła (por. KKK 1097).

Osoby, które uczestniczą w tej posłudze zobowiązane są do właściwej postawy i świadectwa wobec wspólnoty wierzących. Jan Paweł II w cyklu katechez „O Kościele”, wygłoszonych w 1993 r., rozważając dar jakim jest powołanie kapłańskie, zwrócił uwagę na fakt samego wybrania osoby („Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” - J 15,16), na moment decyzji pójścia za Chrystusem, będącej odpowiedzią na zaproszenie: „Pójdź za Mną!” (Mk 10,21) oraz wspólnej odpowiedzialności w rodzinach i parafiach za rodzące się powołania. W nauce tej Papież uwzględnił posługę ministrantów jako jedną z dróg do życia kapłańskiego i konsekrowanego: „W życiu parafii można dziś zauważyć, że do wzrostu powołań coraz bardziej przyczyniają się ruchy i stowarzyszenia. Jednym ze stowarzyszeń typowych dla parafii, są grupy ministrantów. Sprzyjają one przyszłym powołaniom. Tak było w przeszłości. Wielu ministrantów zostało później księżmi. (...) Żniwo zawsze jest wielkie i zawsze niewielu jest robotników, zwłaszcza w niektórych krajach. Jezus mówi jednak: proście więc Pana żniwa.” (Katecheza 72. Powołanie kapłańskie).

Dla wielu ministrantów posługa liturgiczna stała się początkiem drogi powołania kapłańskiego. Czy obecne ministrantki wybiorą drogę życia konsekrowanego? - pytanie pozostaje otwarte.

Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ

gres Stanów Zjednoczonych. Wręczyła go w Watykanie 50-osobowa delegacja kongresmenów amerykańskich. „Przyjmuję tę nagrodę, uważając ją za znak, że - jako prawodawcy - uznajecie znaczenie bezkompromisowej obrony ludzkiej godności” - powiedział Ojciec Święty. Złoty Medal Kongresu w dotychczasowej historii USA otrzymało je jedynie 250 osób. Krąg ten otwiera pierwszy prezydent USA - Jerzy Waszyngton. Medal Kongresu otrzymali także kard John O'Connor z Nowego Jorku i Matka Teresa z Kalkuty.

■ Jan Paweł II ma w ciągu najbliższych miesięcy odwiedzić Maltę, aby ogłosić tam błogosławionym ks. George'a Prece, zasłużonego dla religijnego wychowania dzieci. Byłaby to pierwsza beatyfikacja Maltańczyka, dokonana na jego rodzinnej ziemi.

■ Przedstawiciele Episkopatu Brazylii poinformowali, że w lipcu Jan Paweł II, jeśli tylko stan zdrowia mu pozwoli, przybędzie po raz czwarty do tego największego kraju katolickiego na świecie. Papież weźmie udział w Krajowym Kongresie Eucharystycznym w São Paulo i zamknie obchody 500-lecia ewangelizacji Brazylii.

ZAGRANICA

■ Zmarł 92-letni bp Mateusz Tuan In-Min, ostatni mianowany oficjalnie przez Papieża biskup w Chinach. W 1949 r., tuż przed powstaniem komunistycznej Chińskiej Republiki Ludowej, został on ordynariuszem diecezji Wanxian. W latach 50. był przymusowym robotnikiem, a podczas „rewolucji kulturalnej” przebywał w „obozie reedukacyjnym”. Po 1979 r. powrócił do swojej diecezji, gdzie w atmosferze względnej wolności pełnił dalej swą posługę, tak dla wiernych z uznanego przez państwo „Kościoła patriotycznego”, jak i podziemnego. Mimo śmierci bp. Tuana, w chińskim Kościele katolickim trwa nadal sukcesja apostołska. Papież nieoficjalnie mianuje nowych biskupów. Ponadto Jan Paweł II uznał ważność święceń niektórych biskupów „Kościoła patriotycznego”.

■ Kościół katolicki na Słowacji od czasu upadku komunizmu pod koniec 1989 r. wybudował ok. 600 świątyń. Tym samym ogólna liczba katolickich obiektów sakralnych w tym kraju wzrosła do 3,2 tys. Największy boom budowlany odnotowano na przełomie 1994/95 r. Wówczas w całym kraju ukończono budowę 100 kościołów.

■ Prezydent Brazylii Fernando H. Cardoso pragnie zgłosić kandydaturę Duszpasterstwa Dziecka do Pokojowej Nagrody Nobla. Jest to program medyczny i duszpasterski prowadzony od lat przez episkopat tego kraju wśród dzieci opuszczonych, porzuconych i pochodzących z najbardziej ubogich rodzin.



z kraju

□ Powstaje nowa partia polityczna centrum. Politycy UW - D. Tusk, R. Piskorski (prezydent Warszawy), A. Olechowski i marszałek Sejmu M. Płażyński poinformowali o zorganizowaniu wspólnej platformy politycznej, nie wykluczając, że przybierze ona strukturę partii. Niejasna jest sytuacja SKL, która wg jej przewodniczącego J. M. Rokity, pozostanie w AWS. Inny polityk Stronictwa W. Walendziak uważa nawet, że pomiędzy nowym ugrupowaniem a UW nie ma żadnej różnicy. M. Płażyński zrezygnował z członkostwa w AWS, ale z funkcji marszałka Sejmu rezygnować nie zamierza. Tusk i Piskorski natomiast wystąpili z UW.

□ AWS zawarło porozumienie, na mocy którego nowym przewodniczącym Akcji został Jerzy Buzek. W związku z rezygnacją Płażyńskiego, funkcję wiceprzewodniczącego zapropomowano Rokicie.

□ Swoją pierwszą oficjalną zagraniczną podróż w czasie II kadencji prezydent Kwaśniewski odbył do Jugosławii. W Belgradzie zaprosił V. Kosztunicę do rewizyty w Warszawie.

□ Marszałek Sejmu M. Płażyński podróżował na Słowację. Rozmawiano o współpracy transgranicznej i integracji z UE. Płażyński poparł plany Bratysławy wstąpienia w 2002 roku do NATO.

□ Członkowie komitetu wyborczego M. Krzaklewskiego złożyli akt oskarżenia do sądu przeciw telewizyjnym „Wiadomościom” i ich kierownictwu o kłamliwą informację, jakoby kampanię wyborczą kandydata AWS wsparł Polski Koncern Naftowy Orlen. PKN Orlen również zaprzeczył, by przekazywał jakiegokolwiek pieniądze dla komitetu Krzaklewskiego.

□ Prezydent zawetował ustawę o Głównym Urzędzie Administracji Publicznej. SLD wysuwała ostatnio oskarżenia, że podczas rządów premiera J. Buzka wzrasta liczba urzędników, tymczasem największy wzrost biurokracji nastąpił w czasie rządów samego SLD i po małym spadku trzy lata temu liczba urzędników ustabilizowała się.

□ Na biurku prezydenta znalazła się ustawa reprivatyzacyjna, którą Sejm przyjął w stosunku głosów 225 do 186. Ustawa zakłada zwrot 50% wartości znacjonalizowanych po wojnie majątków, ale tylko tym, którzy w 1999 r. posiadali polskie obywatelstwo. Ustawa została w związku z tym skrytykowana przez środowiska żydowskie.

□ Wygasły ogólnopolskie protesty pielęgniarek. W kraju ma jeszcze miejsce kilka strajków o charakterze lokalnym.

□ Międzyresortowa komisja rządowa uznała, że światłowód biegnący wzdłuż gazociągu jamalskiego przez Polskę może być wykorzystywany jako infostrada pomijająca interesy kraju.

□ W czasie procesu gen. SB Ciastonia o zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki, przesłuchi-

wany jako świadek G. Piotrowski oświadczył, że w latach 80. gabinet Prymasa Polski był „naszpikowany urządzeniami podsłuchowymi”. Piotrowski wyjdzie na wolność w sierpniu tego roku.

□ 19 marca rusza emisja TV Puls stworzonej na bazie TV Niepokalanów. Programy dla nowej TV dostarczy Telewizja Familijna - spółka, w której większość udziałów mają oo. franciszkanie, natomiast 43,3% akcji posiadają: Polska Miedź, Prokom, PZU Życie, PKN i Sieci Elektroenergetyczne.

□ Polska przekazała Litwie 300 tys. euro dotacji na ochronę ekologiczną jednego z dopływów Niemna. Jest to pierwsza tego typu dotacja ze strony Polski, która była dotąd jedynie odbiorcą podobnej pomocy ekologicznej.

□ Od 18 lutego wzrastają ceny biletów PKP. Podwyżka wyniesie od 7 do 12%. PKP zamknęły ubiegły rok olbrzymimi stratami, a zadłużenie wobec ZUS pokrywa oddawaniem swoich nieruchomości.

□ Francja jest kolejnym krajem, po Szwecji i USA, który zaproponował dostawę dla Polski samolotów bojowych. Francuzi na przetarg są gotowi wystawić swoje Mirage 2000-5MK2.

□ Filie francuskiego SNCF są zainteresowane prywatyzacją Warszawskich Kolei Dojazdowych, czyli popularnej WKD, łączącej stolicę z podwarszawskimi miejscowościami.

□ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zakazało sprzedaży Śląskiej Spółki Cukrowej SA francuskiemu koncernowi Saint Louis Sucre. SLS musi poprawić swój wniosek.

□ Firma „Russki alumini”, kontrolująca 70% rosyjskiego rynku aluminium, zamierza wybudować na terenach zachodniej Polski zakłady produkujące aluminiowe puszki do napojów.

□ Kanadyjski sąd w Vancouver „aresztował” za długi trzy polskie kutry rybackie należące do przedsiębiorstwa „Gryf”, które zalegało z opłatami dla miejscowego agenta.

□ W 2000 roku wzrosła o 13% liczba popełnionych przestępstw. Najwięcej, bo aż o 27% w stosunku do 1999 roku zwiększyła się liczba kradzieży. Po raz pierwszy od lat spadły natomiast wskaźniki kradzieży samochodów.

□ Wg badań socjologicznych, polska religijność od 20 lat charakteryzuje się pewną stabilnością. Na niedzielną Mszę św. uczęszcza regularnie około 50% Polaków. Najbardziej religijnymi diecezjami są tarnowska i przemyska. Sytuacja najgorzej wygląda w łódzkim i szczecińskim.

□ Rzecznik praw obywatelskich A. Zoll opowiedział się za delegacją tzw. agencji towarzyskich. Jego zdaniem owe agencje są zakamuflowanymi domami publicznymi, które wg polskiego prawa są nielegalne.

□ W wieku 96 lat zmarł Aleksander Bocheński - publicysta PAX. W Warszawie zmarł też znany wykonawca utworów opartych na stołecznym folklorze, Jarema Stempowski.

□ A. Małysz potwierdził wysoką formę w grywając z łatwością konkurs lotów narciarskich w czeskim Harrachowie. Małysz szybował na odległość ponad 200 m.

NAJWYŻSZY CZAS CZYLI KROK WE WŁAŚCIWĄ STRONĘ

Andrzej Olechowski, bezpartyjny (przegrał z Kwaśniewskim, ale pokonał Krzaklewskiego w niedawnych wyborach prezydenckich), Donald Tusk, wicemarszałek Senatu (przywódcą liberałów w Unii Wolności) oraz Maciej Płażyński, marszałek Sejmu (do niedawna w AWS) zapowiedzieli utworzenie własnej formacji politycznej. To niewątpliwie najważniejsze wydarzenie na polskiej scenie politycznej od kilku lat.

Podczas tych kilku ostatnich lat scena ta ukształtowała się w sposób następujący: ateizującą lewicę niemal niepodzielnie reprezentuje Sojusz Lewicy Demokratycznej, formacja rodowodowo komunistyczna, która dziś w pełni akceptuje opcję eurosocjalistyczną; prawicowo zorientowanych Polaków reprezentowały trzy ugrupowania: Unia Polityki Realnej, niewielka, ale ideowa partia konserwatywno-liberalna, Unia Wolności, typowa koniunkturalna „partia obrotowa” („Unia Wolności może z każdym” - głosi polityczny dowcip...), w której mieszały się elementy liberalne z socjaldemokratycznymi, oraz Akcja Wyborcza Solidarność, która jest mieszaniną rozmaitych kierunków i opcji polityczno-ideowych, od konserwatywnych po eurosocjalistyczne.

Istnienie UW i AWS w ich obecnym kształcie zamazywało oblicze polskiej sceny politycznej i dezorientowało jakże często wyborców. Prawicowo zorientowani obywatele coraz bardziej rozczarowywali się zarówno co do prawicowości UW, jak i AWS, rozglądając się po polskiej prawicy.

Inicjatywa polityczna Olechowskiego, Tuska i Płażyńskiego stwarza nadzieję - nareszcie - na powstanie takiej właśnie wiarygodnej platformy polskiej prawicy. Nie jest wykluczone, że do tej platformy zaproszona zostanie Unia Polityki Realnej, która na polskiej scenie politycznej jest swoistą busolą orientacji prawicowych. Mówili o tym w wywiadach przedstawiciele powstającej platformy prawicowej.

Inicjatywę stworzenia takiej platformy uważam za bardzo potrzebną i przychodzącą dosłownie w ostatniej chwili. Jeszcze trochę, a prawicowo zorientowana część opinii publicznej w Polsce nie miałaby już żadnego politycznego przedstawicielstwa, gdyż Unię Wolności zdominowali socjaldemokraci, odróżniający się od SLD niemal już wyłącznie polityczną przeszłością, a AWS ulegał coraz bardziej opcji eurosocjalistycznej, opcji związkowej. Nie ulega wątpliwości, że dla zdławienia tej inicjatywy politycznej urucho-

mione zostaną tak w UW, jak w AWS silne siły i środki. Powodzenie tej inicjatywy bowiem grozi marginalizacją, o ile wręcz nie unicestwieniem Unii Wolności, przyspieszy też procesy rozpadowe w AWS, gdyż mimo porozumienia Buzek-Krzaklewski-Rokita formacja w tak sprzecznej politycznie strukturze wewnętrznej nie ma szans na polityczną wiarygodność.

Odzywają się głosy, że inicjatywa Olechowskiego, Tuska i Plażyńskiego „roz-bija prawicę”. Jest to, sądzę, mniemanie błędne i fałszywie rozpoznające polską rzeczywistość polityczną. Inicjatywa tych trzech polityków stwarza - przeciwnie - szansę na powstanie wiarygodnej formacji prawicowej, rzeczywiście odróżniającej się od opcji socjaldemokratycznej i eurosocjalistycznej. To właśnie zamazywanie istotnych różnic tworzyło dotąd chaos na prawej stronie sceny politycznej, dezorientowało wyborców i pracowało na rzecz ateistycznej, SLD-owskiej lewicy.

Z zaistniałej sytuacji SLD ma niewielkie powody do radości i duże powody do niepokoju. Powody do radości - to marginalizacja Unii Wolności, która przestaje już być - jako jeszcze jedna teraz partia kanapowa - partnerem dla SLD, może co najwyżej być używana przez SLD jako instrument. Innym powodem do radości, zwłaszcza dla szefa SLD, Leszka Millera, może być osłabienie pozycji swych partyjnych konkurentów, którzy za plecami Millera „flirtowali” czy wręcz spiskowali z unitami. Jednak w dalszej perspektywie powstanie wiarygodnego ugrupowania politycznego o charakterze wyraźnie prawicowym, bez żadnych już dwuznaczności i koniunkturalizmu, jest nader poważnym wyzwaniem dla SLD.

Słyszysz się opinie, że Unia Wolności stanie się już wyłącznie polityczną reprezentacją części żydowskiej mniejszości narodowej, a AWS zmuszony zostanie do głębszej, ideowo-programowej dyskusji wewnętrznej: czy chce realizować politykę związku zawodowego, czy politykę ogólnoparlistową, uwzględniającą interesy nie tylko związkowców.

Nie da się wykluczyć, że zakulisowo połączone siły SLD, UW i części AWS rozpoczną cichą współpracę dla dyskredytacji tej inicjatywy. Jej powodzenie może bowiem doprowadzić do dwubiegunowej polaryzacji polskiej sceny politycznej: na lewicę i prawicę, eliminując obecne rozdrobnienie partyjnej prawicy i niemal kompletne zatarcie się istotnych ideowych różnic. W dłuższej perspektywie czasu taka dwubiegunowa scena polityczna może prowadzić do systematycznej utraty wpływów politycznych przez lewicę, której demagogia społeczna i ekonomiczna nie wytrzyma próby czasu



MARIAN MISZAŃSKI



ze świata

□ Taśmy z podsłuchu rozmów prezydenta Ukrainy L. Kuczmy nie będą dowodem w sprawie zamordowania dziennikarza G. Gongadze, ponieważ pochodzą „z bezprawnych źródeł”. Taśmy nagrał major ukraińskiej służby bezpieczeństwa, który w listopadzie ub. roku uciekł na Zachód. Jedną z rozmów zawiera polecenie Kuczmy porwania Gongadze.

□ Parlament Czech odwołał całą radę telewizyjną publiczną. Wcześniej z funkcji dyrektora zrezygnował J. Hodacz. Parlament przejął tymczasowo funkcje Rady Telewizji, w której od tygodni trwał strajk pracowników. Czeska TV zaprzestała produkcji podwójnych programów informacyjnych.

□ Przewodniczący Kongresu USA, konserwatywny senator J. Helms zaapelował do nowej administracji o rozszerzenie NATO na Wschód i przyjęcie do Paktu Łotwy, Estonii i Litwy. Helms opowiada się także za dalszą izolacją reżimu Castro na Kubie.

□ W Paryżu odbyło się spotkanie ustępującej amerykańskiej sekretarza stanu M. Albright z rosyjskim szefem dyplomacji I. Iwanowem. W czasie spotkania poruszono temat pogłosek o rozmieszczeniu przez Moskwę broni atomowej w obwodzie kaliningradzkim.

□ Wizytę w Paryżu złożył prezydent Litwy V. Adamkus. Adamkus opowiedział się za międzynarodową kontrolą Kaliningradu, celem sprawdzenia czy Rosja rozmieściła tam pociski atomowe.

□ Przewodnicząca niemieckiej partii opozycyjnej CDU Angela Merkel wezwała Niemcy do jak najbardziej energicznego wspierania poszerzenia UE na Wschód.

□ Prezydent Francji J. Chirac oficjalnie potwierdził zamiar złożenia wizyty w Moskwie. Odbędzie się ona najdalej latem tego roku.

□ Starająca się o wejście do NATO Słowacja musi wprowadzić procedury lustracyjne. Byli członkowie komunistycznej służby bezpieczeństwa nie mogą mieć dostępu do tajnych akt Paktu. Na Słowacji do tej pory nie było żadnej ustawy lustracyjnej.

□ Prawie wszystkie gazety opozycyjne na Białorusi są drukowane na jednej starej maszynie. Kontrolerzy podatkowi naśłani przez prezydenta Łukaszenkę opiekowali się większą maszyną zadłużonej drukarni, zostawiając jeden ze starych typów zdolny jeszcze do użytku.

□ Szef misji ONZ w Kosowie B. Kouchner zakończył swoją pracę na tym stanowisku. Jedną z ostatnich decyzji Kouchnera były badania ludności Kosowa pod kątem występowania białaczki zwanej „syndromem bałkańskim”, na którą zapadło wielu żołnierzy uczestniczących w misji ONZ.

□ W Hadze rozpoczął się proces b. prezydenta bośniackich Serbów Biljana Plavšić,

której zarzuca się dopuszczenie do zbrodni na terytorium Bośni i Hercegowiny. Plavšić zgłosiła się dobrowolnie.

□ Pod naciskiem Niemiec i Austrii Komisja Europejska zamierza wydać zgodę na swobodne zatrudnianie obywateli nowo przyjmowanych do UE państw dopiero w latach 2007-2010.

□ ONZ zawiesiła pomoc dla Czeczenii po porwaniu amerykańskiego członka organizacji „Lekarze bez Granic”.

□ Podczas wizyty w Indiach chińskiego szefa parlamentu Li Penga na ulicach Delhi doszło do masowych demonstracji zorganizowanych przez Tybetańczyków.

□ Wizytę w Azerbejdżanie złożył prezydent Rosji W. Putin. Rozmówcą Putina był prezydent Alijew. Wizyta ta jest kontynuacją polityki Moskwy, która chce umocnić swoje wpływy w roponośnym rejonie Morza Kaspijskiego. Ciekawostką tej wizyty był jednak fakt, że obydwaj prezydenci są dawnymi funkcjonariuszami sowieckiego KGB. Rozmawiali tym samym językiem...

□ Premier Izraela E. Barak zaproponował udzielenie azylu rosyjskiemu magnatowi prasowemu Gusinskiemu. Gusinski, za którym Moskwa wysłała list gończy został zatrzymany w Hiszpanii i zwolniony warunkowo po wpłaceniu kaucji 5,5 miliona \$. Barak stwierdził, że Gusinski jest jego osobistym przyjacielem.

□ Przywódca afgańskich Talibów, którzy kontrolują 90% powierzchni tego kraju oznajmił o wprowadzeniu ostrych kar za zmianę wyznania. Za przejście z islamu na inne wyznanie grozi obecnie kara śmierci.

□ Nieudana próba zamachu stanu miała miejsce na Wybrzeżu Kości Słoniowej.

□ Prezydent Ukrainy L. Kuczma odznaczy orderem zasługi III stopnia polskiego reżysera J. Hoffmana za ekranizację „Ogniem i mieczem”.

□ Niemcy odnotowały największy wzrost gospodarczy od czasu zjednoczenia tego kraju w 1990 roku.

□ Erste Bank z Austrii stał się właścicielem największego banku na Słowacji, odpowiednika polskiego PKO - Slovenska Sporitelna.

□ Kryzys energetyczny w Kalifornii stał się przyczyną racjonowania prądu. Kryzys jest spowodowany podwyżką opłat przez wytwórców energii.

□ Estonia przygotowuje się do internetowych wyborów. Już w 2002 roku obywatele mający dostęp do Internetu będą mogli brać udział w wyborach za pośrednictwem komputerów.

□ Na pożegnanie własnej waluty Niemcy wypuszczają na rynek serię złotych monet jednomarkowych. Milion monet będzie sprzedawanych za 230 marek za sztukę.

□ Wybory prezydenckie w Portugalii wygrał urzędujący dotąd socjalista J. Sampaio.

□ Trzęsienie ziemi w Salwadorze spowodowało śmierć setek osób. Władze Salwadoru zaapelowały o międzynarodową pomoc.

Ciąg dalszy ze str. 3

SIOSTRA SANCJA

Nigdy nie dała nikomu odczuć, że pochodzi z rodziny dobrze sytuowanej, przeciwnie: swoją prostotą i bezpośredniością oraz poczuciem humoru pociągła do siebie koleżanki. Delikatna miłość wobec bliźnich i wrażliwość na ich potrzeby była usposobieniem jej duszy, dlatego miała uszlachetniający wpływ na innych.

W maju 1928 roku zdała egzamin dojrzałości i wtedy po raz pierwszy jej osobiste plany okazały się niezgodne z planami rodziców, którzy pragnęli wydać ją za mąż i pozostać przy niej na stare lata. Udało się jej jednak przekonać rodziców i w 1929 roku rozpoczęła studia z filologii romańskiej na Uniwersytecie Poznańskim. Okres studiów charakteryzował się usilną pracą umysłową, głębokim życiem wewnętrznym i działalnością charytatywno-apostolską. Każdy dzień rozpoczynała uczestnictwem we Mszy św., głęboka wiara nadawała sens i wartość całemu jej postępowaniu, przejawiając się w konkretnych czynach miłości. Jako studentka brała czynny udział w pracach Sodalitki Mariańskiej: w zebraniach, konferencjach, rekolekcjach zamkniętych, apostołując dyskretnie i skutecznie. Zнали ją też dobrze nędzarze w najbardziej zaniedbanej dzielnicy Poznania, tzw. Wesołym Miasteczku, których wspomagała w miarę własnych sił i możliwości. Ta praca wśród ubogich wymagała od niej nie tylko heroicznej ofiary, ale i odwagi. W studenckim środowisku Janina była znana jako „zawsze wesoła, pogodna, zrównoważona i pobożna”. Jedną z jej koleżanek wspomina: „Nigdy nie krytykowała, ani źle o nikim nie mówiła. Także nie odważyłabym się w jej obecności o kimś źle mówić”. Mimo, że była raczej osobą skrytą, nie narzucającą się, to jednak swoim postępowaniem i całym życiem bezwiednie oddziaływała na otoczenie, które dostrzegało jej „inność”. Jej własne słowa, wypowiedziane do z koleżanki na temat św. Teresy z Lisieux, świadczą, że cel jej dążeń był jasno określony: „Powiedziała do mnie - wspomina Janina Gołębiowska - że jej [św. Teresy] imię było wypisane na niebie i że ona też chce zostać świętą”. Pragnienie to stawalo się rzeczywistością w zwyczajnym życiu studenckim, wśród pracy i modlitwy.

W 1934 roku, korzystając z zaproszenia siostr oblatek Serca Jezusowego, wyjechała do Francji, do Montluçon, celem nabycia większej wprawy w języku francuskim, by w ten sposób lepiej przygotować się do egzaminu magisterskiego. Przebywając we Francji, wzięła udział w pielgrzymce do Lourdes, która zdecydowała o całej jej przyszłości. Nie wracając już do domu rodzinnego rozpoczęła postulanturę w Zgromadzeniu Sióstr Oblatek. Ziarno powołania, które od dziecka w niej się rozwijało, tam, u stóp Matki Bożej, którą tak bardzo kochała, dojrzało, wyrażając się w jasnej i konkretnej decyzji. Opatrzność jednak miała względem niej inne zamiary. Po siedmiu miesiącach, na usilną interwencję rodziny, zmuszona była



opuścić postulat i wrócić do kraju. Było to dla niej silne przeżycie wewnętrzne. Nie zniechęciła się jednak. Pełne oddanie się Chrystusowi dało jej siłę do przetrwania wszystkich trudności, a bezgraniczne zaufanie Bogu pozwalało jej być szczęśliwą z powodu

tego, co przeżywała. Jednak po powrocie do domu nadal myślała o wstąpieniu do klasztoru i sami rodzice obserwując jej styl życia byli pewni, że próżne są wszelkie ich namowy. Matka wysłała ją do brata, ks. Eryka, proboszcza w Drobinie, w nadziei, że on odwiedzi ją od tego zamiaru. On jednak rozumiał swoją siostrę jak nikt inny i pragnął jej pomóc odczytać wolę Bożą. W tym celu skontaktował ją z siostrami serafitkami, które pracowały w jego parafii. Po zapoznaniu się z pracą sióstr, Janina uświadomiła sobie, że Bóg powołuje ją do tego właśnie zgromadzenia. 27 czerwca 1936 roku poprosiła o przyjęcie do niego w domu prowincjalnym w Poznaniu.

Przy obłóczynach, które odbyły się 29 lipca 1937 roku otrzymała nowe imię: Maria Sancia. Postanowiła wtedy mocno: „Ja świętą muszę zostać za wszelką cenę” i bez zastrzeżeń oddała się Bogu. Wierna przepisom zakonnym, posłuszna poleceniom przełożonych, z głęboką wiarą umiała wszędzie dostrzegać wolę Tego, którego wybrała. Od zarania życia zakonnego chciała być i była jedną z szarych i zapomnianych sióstr. W tym celu unikała wszelkich przejawów wyróżnienia, troskliwości, które mogłyby ją wynieść ponad innych. Jej duch modlitwy, ofiary, umartwienia i zaparcia

Modlitwa o uproszenie łask w wstawiennictwem sióstr Sancji: Boże, Miłości najwyższa, który hojnie rozdzielasz swoje dary, pomnij na żywą wiarę i dziecięcą ufność pokornej Służebnicy Twojej Siostry Sancji i udziel mi łaski... o jaką Cię gorąco proszę przez jej wstawiennictwo. Amen. Ojciec nasz... Zdrowaś... Chwała Ojcu... O łaskach uzyskanych za jej wstawiennictwem należy zawiadomić siostry serafitki, ul. Łowiecka 3, 30-106 Kraków.

się siebie promieniował na otoczenie i budził czasem sprzeciw w mniej gorliwych siostrach, o czym świadczą słowa ówczesnej przełożonej generalnej: „Otoczenie w pewnej mierze nie jest na takim poziomie, by ją zrozumieć”.

W zgromadzeniu siostra Sancia była wychowawczynią, nauczycielką, tłumaczką, furtianką, refektarką. Liczne i uciążliwe prace jednak nie przesłaniały jej Boga, bo każdą nawet najmniejszą czynność spełniała z miłości ku Niemu. Z tej wielkiej miłości do Boga wypływała miłość do człowieka. Zawsze była gotowa wyręczyć, zastąpić,

pomóc. Siostry strapione, załamane, cierpiące, zawsze znajdowały u niej pociechę, światło i duchowe wsparcie. Dla każdego miała dobre słowo i uśmiech, toteż w czasie okupacji jeńcy francuscy i angielscy, którym służyła jako tłumacz, nazywali ją „Aniołem dobroci”, a po śmierci całowali jej martwą rękę i mówili: „Święta Sancia”. Gdy przyszły ciężkie dni okupacji hitlerowskiej wiele sióstr udało się do swoich rodzin. Siostra Sancia jednak pozostała w zakonnej wspólnotcie, której życie z dnia na dzień stawało się trudniejsze. W tych chwilach w sposób szczególny jaśniała jej silna i niezachwiana wiara, duch męstwa oraz dziecięca ufność do Boga. Jednak ciężkie przeżycia, zimno, głód, podcięły jej wątłe siły. Zapadła na gruźlicę gardła. Tak jak przyjmowała wszystkie wydarzenia, pomyślnie czy niepomyślnie, jako wolę Bożą, tak też z całym poddaniem się Bogu przyjęła chorobę, cierpienie i śmierć, ofiarując je za grzeszników i wolność Polski. Podczas choroby dała przykład heroicznego znoszenia wszelkich cierpień i wielkiej troski o potrzeby duchowe współsióstr i tych wszystkich, którzy zwracali się do niej, ufni w jej pomoc. Z wielką radością składała śluby wieczyste 6 lipca 1942 r. Były one dla niej pewnego rodzaju mistycznym przygotowaniem do zbliżającej się śmierci. Nie szarpał nią żaden lęk ani trwoga, lecz tęskniła do chwili, w której dusza jej, uwolniona z więzów ciała, spotka się z Jezusem.

29 sierpnia 1942 roku wcześniej rano wezwała przełożoną do siebie i, prosząc o Komunię św., powiedziała jej, że tego dnia umrze i rzeczywiście umarła. „Umieram z miłości, a Miłość miłości niczego odmówić nie może” - takie były jej ostatnie słowa. Poza grób więc zabrała troskę o dobro innych. Za jej wstawiennictwem wiele osób Bóg obdarzył i nadal obdarza różnymi łaskami. To sprawiło, że Zgromadzenie Sióstr Serafitek podjęło starania o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego. 18 grudnia 2000 roku w Watykanie ogłoszony został dekret Kongregacji Spraw Świętych o heroiczności cnót siostry Sancji. Obecnie trwa proces dotyczący cudu dokonanego za jej przyczyną, niezbędny do ogłoszenia jej błogosławioną.

Siostra Sancia pokazuje, że miłość Boga powinna zajmować centralne miejsce w życiu. Proponuje życie ufne w Bożą Opatrzność i miłość Ojcowską. Jest również wzorem męstwa w stawianiu czoła wymaganiom codziennego życia poprzez radykalizm ewangeliczny. Ze swoją podziwu godną wiernością radom ewangelicznym, wybranym z miłości do Boga, jest świetlanym przykładem dla wszystkich, którzy wybrali życie zakonne. Zakonnice i zakonnicy mogą znaleźć w postaci Służebnicy Bożej zachętę i propozycję do tego, jak w sposób autentyczny i doskonały można zrealizować własne powołanie na drodze rad ewangelicznych.

M. NELLA STASIOWSKA

Siostry serafitki pracują w Montmorency i w Deuil, jako pielęgniarki opiekują się chorymi

Ciąg dalszy ze str. 3

ROCZNICA POWSTANIA

Kto ty jesteś? - Polak mały!
Jaki znak Twój? - Orzeł Biały.
Gdzie ty mieszkasz? - Między swemi!
W jakim kraju? - W polskiej ziemi!
Czym ta ziemia? - Mą ojczyznę!
Czym zroszona? - Krwią i blizną!
Czy ją kochasz? - Kocham szczerze!
A w co wierzysz? - W Polskę wierzę!"

Nasz polska, katolicka, chrześcijańska tożsamość znajduje swój wyraz w licznych pieśniach religijnych, które od wieków rozbrzmiewały nie tylko w kościołach, sanktuariach, ale w ziemiankach zesłańców na Syberii, w kazamatach, więzieniach i łagrach, w obozach koncentracyjnych:

**„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,
nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
(...) Tak nam dopomóż Bóg!"**

**„Boże, coś Polskę, przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki
Od nieszczęść, które przynębić ją miały.
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław Panie!"**
**(Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!).**

Dziś młode pokolenie - dzieci i młodzież - może się dziwić, iż za śpiewanie tych pieśni można było trafić do więzienia, być zesłanym na Sybir, bądź też zostać wpędzonym przez hitlerowskiego okupanta do komory gazowej lub rozstrzelanym. Wszelkie totalitaryzmy, te jawne i te ukryte, nienawidzą religii, boją się Ewangelii i Krzyża, bowiem same proklamują niewolę. Wiara natomiast jest przecież gwarantem wolności. Wiedzą o tym funkcjonariusze systemów politycznych, dziennikarze na garnuszku różnych ideologii, którzy chcą zniewolić nie tylko jednostkę, ale i całe społeczeństwo. Głoszą więc absurdalną tezę, iż Dekalog zniewala człowieka, a Krzyż jest znakiem, który krępuje jego wolność. Chcieli by zatem wyrwać Krzyż z ludzkiego serca, z życia społecznego, kulturowego, nie po to by bronić wolności, lecz po to by zabezpieczać własne interesy. Krzyż, Ewangelia, Bóg przekształcają tym, którzy życie chcą traktować jak wielkie targowisko, a ludzi jak przedmioty, którymi można manipulować, pomiać nimi, obrażać, wmawiając przy tym ideologiczne frazesy, nie mające żadnej wartości.

Przypada właśnie 138. rocznica Powstania Styczniowego, wielkiego zrywu Polaków pragnących niepodległości, chcących zrzucić kajdany nałożone im przez Moskali. Papież Jan Paweł II, Syn naszego narodu, nasz Brat i obrońca polskiej godności, nauczyciel patriotyzmu i miłości do Boga i Ojczyzny tak mówi o Powstaniu Styczniowym: „(...) kosztowało wiele ofiar na polach bitew, jeszcze wię-

cej w kaźniach Syberii - ale było potrzebne (...). Wszyscy, którzy wówczas w 1863 roku zrywali się do walki z potworną przemocą, z nieporównaną przemocą, ci wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, co im grozi. I dlatego czyny ich mają wewnętrzną wielkość: są nacechowane najgłębszą szlachetnością, wskazują na jakąś moc ducha ludzkiego i równocześnie są zdolne tę moc w innych rodzić". Mając w świadomości wagę i znaczenie tych słów o wydarzeniach sprzed 138 lat, powinniśmy dziś, w styczniu roku 2001, powiedzieć nasze „Nie!” wobec wszelkiej przemocy. Ktoś zapyta, gdzie ta przemoc? Kto kogo w Polsce dziś prześladowa? Mięła przecież epoka komunizmu i wreszcie wszyscy wyszliśmy z domu niewoli. Jesteśmy wolni i suwerenni! Nie ludźmy się jednak. Wraz z odzyskaną w 1989 r. wolnością rozpoczęło się wielkie dzieło jej zagospodarowywania. Jeżeli ktoś deklaruje butnie: „Będę robił wszystko, by się szybko wzbogacić, nawet za cenę krzywdy ludzkiej, grzechu, nie bacząc na przykazania Dekalogu”, czy faktycznie nie opowiada się za przemocą? Czy nie staje się prześladowcą uczciwych? Czy pęd do zdobycia i utrzymania władzy, co wiąże się z ogromnymi profitami, czy żądza panowania nad innymi i pragnienie zdobywania pieniędzy, nie po to, by godnie żyć, ale by używać - nie jest oznaką trwania wciąż w zniewoleniu?

Nie wspominamy dziś czynów blisko 200 tys. powstańców - którzy w ciągu 14 miesięcy, poczynawszy od stycznia 1863 r., walczyli o polskość z blisko dwukrotnie większą siłą Rosjan - dla samego wspomnienia. Czyny naszych rodaków, naszych przodków walczących o zrzucenie jarzma niewoli nacechowane były, jak powiedział Jan Paweł II, „najgłębszą szlachetnością”. Czy nasze czyny, obywatele Polski początku III tysiąclecia, która - czy ktoś tego chce, czy nie - jest moralnym dziedzicem czynów wyzwoleniczych, walk i powstań, nie powinny wyróżniać się szlachetnością, czystością? Dlaczego śmiejemy się i kpimy z uczciwych ludzi? Dziś nikt nikogo nie nawołuje do zbrojnych czynów, nie wzywa do wojny domowej. Zapytajmy jednak, stając w obliczu zagrożeń dnia dzisiejszego: Czy nie jesteśmy wezwani do „bitwy o prawdę” w naszym polskim życiu, w naszej codzienności? Nie na darmo przed kilku laty funkcjonariusze nowego, nienazwanego jeszcze po imieniu totalitaryzmu, ośmieszali w środkach społecznego przekazu wartości chrześcijańskie. Zapytajmy dziś nasze sumienia: Czy faktycznie, jako ochrzczeni, broniliśmy tych wartości w społecznym, kulturalnym czy politycznym życiu? Być może niejednen stanowczo powie: „Ambona w kościele nie jest mównicą dla polityków”. Tak, to prawda, nie można mieszać polityki z religią. Prawdą jednak jeszcze większą jest też stwierdzenie, którego nikt podważyć nie może, iż Chrystus odkupił całe nasze życie, a więc rodzinne, kulturowe, społeczne, ale także - ośmielę się powiedzieć - Jezus odkupił nasze życie polityczne,

gdyż Jego pragnieniem jest, byśmy w naszym domu, w naszym kraju, w naszym państwie czuli się wolni, a nie zachowywali się jak w domu niewoli. Chrześcijanin zawsze jest chrześcijaninem, nie tylko w wielkie święta, uroczystości żałobne i weselne. Jako ochrzczeni, a więc wszczępieni w Chrystusa, który jest pełnią życia i wolności, podejmujemy nasze obywatelskie decyzje. Człowiek ochrzczoney powołany został do wolności. Nasze decyzje, te osobiste i te polityczne, służyć mają wolności. To nie jest teokracja! Naszą szkołą mądrości powinien być Krzyż. Nasze decyzje powinniśmy rozważać u źródeł wody chrzcielnej.

Czyny powstańców, insurgentów styczniowych, mówił Jan Paweł II, wskazywały na „moc ducha ludzkiego”. Pamiętajmy, iż moc tę wszyscy w sobie nosimy. Przechodzimy przecież do kościoła, by prawdę tę w sobie, i to przekonanie, ożywić. Dzisiejsze czasy wymagają nie mniejszej mocy, niż dramatyczne lata II połowy XIX wieku. Jak wielką moc ducha trzeba mieć w sobie, by sprzeciwić się dziś „kulturze śmierci”, której owocami są aborcja i eutanazja! Jak wielką moc musi mieć młody człowiek, by mógł sprzeciwić się pornografii, która jest kpina i wyśmiewaniem się z miłości i z Boga, który obdarował człowieka płodnością. Ile sił musi mieć, by powiedzieć „Nie!” narkomanii i alkoholizmowi, na który przyzwolenie dają reklamy na naszych ulicach, przy kościołach i domach. Jak ogromną musimy mieć moc my wszyscy, by nie ulec telewizyjnej propagandzie, by zachować niezależny osąd rzeczywistości, a nie mówić słowami wciskanimi w naszą świadomość przez zręcznych dziennikarzy. Jak wielką moc ducha muszą mieć rodzice wychowujący dzieci w czasie, kiedy władze III Rzeczypospolitej są nieprzychylnie rodzinie, a dzieci uważa się chyba za przeszkodę na drodze do dobrobytu państwa, bo przecież daje się przyzwolenie na publiczne reklamowanie środków antykoncepcyjnych. Jak wielką moc musi mieć ochrzczoney Polak, by nie brać do rąk plugawych, niemoralnych antypolskich piśmideł.

Powróćmy do Krzyża, znaku naszej polskiej i chrześcijańskiej tożsamości. Zawsze powinniśmy wracać do Krzyża i bronić go, nie tylko w Sejmie, w salach wykładowych na uniwersytetach, w szkołach, w szpitalach, w zakładach pracy. Krzyża bronić winniśmy przede wszystkim w naszych sercach! Jeżeli damy przyzwolenie na wykorzenienie Krzyża z naszych myśli, z mowy, z naszych uczynków i zamiarów to - bądźmy pewni - iż przegraliśmy walkę o godne życie. Krzyż jest znakiem wolności. Dlatego znaczymy krzyżami groby uczestników walk wyzwoleniczych, powstańczych potyczek. Krzyż jest znakiem miłości Boga do człowieka, do Polski i do Polaków. Spójrzmy na świętych czasu Powstania Styczniowego.

Dokończenie na str. 14



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

IL EST NE LE NOUVEAU PARTI...

Mais ce n'est pas celui qu'on attendait qui est venu ! Rappel : le 23 décembre dernier, les différents composantes de l'AWS avaient paraphé un accord. Le 9 janvier, elles l'ont adopté définitivement et Marian Krzaklewski a laissé sa place à Jerzy Buzek. Tout avait donc l'air de « baigner dans l'huile ». Mais coup de théâtre : Maciej Płażyński, président de la Diète, président de la première fédération – partielle – AWS qui n'a pas fait long feu, qui devait être l'adjoint de Jerzy Buzek à la tête de la nouvelle – et complète – fédération AWS, a écrit à tous ses collègues pour leur dire que finalement il ne voulait plus participer à la création de la nouvelle formation. Je pense ici à tous ceux qui l'avaient soutenu et défendu face aux fortes réticences des syndicalistes – ils doivent maintenant s'en mordre amèrement les doigts. Mais il faut comprendre Maciej Płażyński : il se retrouvait vice-président après avoir été président et se retrouvait l'adjoint de quelqu'un qu'il avait tenté d'évincer du poste de Premier ministre pour prendre sa place il y a deux ans. Ce sont des couleuvres difficiles à avaler. Alors, il a préféré laisser tomber en disant que la réforme de l'AWS n'était pas suffisante pour lui redonner du crédit auprès des électeurs. Mais il n'en est pas resté là. Avec Andrzej Olechowski – que tout le monde courtise après son score aux présidentielles, avec Donald Tusk et des libéraux de l'UW – évincés de la direction du parti après l'élection de Bronisław Geremek à sa tête, il a décidé de créer une nouvelle formation de centre droit, modérée, à caractère conservateur et libéral. Il amène dans la corbeille une partie de l'AWS, en particulier du SKL – ceux qui sont plus proches des libéraux que des syndicalistes ou des nationaux-chrétiens, et peut-être du RS AWS – ceux qui ont été déçus par le « lâchage » de l'ancien ministre de l'Intérieur, Janusz Tomaszewski. Que penser de ce retournement de situation ? Il y a deux manières de l'aborder. Si l'on est pessimiste, on dira que c'est un coup de poignard dans le dos de l'AWS qui avait mis tant de mal à se rénover et à se donner une nouvelle image de marque auprès des électeurs. A quelques mois des élections, cela ressemble plus à un nouvel éclatement de la droite qui n'en a guère besoin, au moment où tout le monde s'inquiète du rouleau compresseur de la gauche, unie sous la bannière du SLD, et se demande comment éviter une telle catastrophe. Trois partis à droite, dont deux affaiblis par le troisième, risquent gros et peuvent beaucoup perdre – voire ne pas atteindre le seuil fatidique des 5% permettant d'entrer à la Diète. Question : vaut-il mieux donner l'illusion de l'unité, et s'entre-déchirer plus tard, ou ne pas y entrer du tout – dans les

deux cas, avec un résultat identique : une opposition absente ? Si l'on est optimiste, on dira que, même si l'AWS et l'UW en pâtissent avec le risque de rester sur la touche, la nouvelle formation ne fera qu'entériner un éclatement de fait de la droite qu'il serait vain de masquer plus longtemps. On dira aussi que, par ailleurs, elle a des chances de rassembler autour d'elle des électeurs qui ont abandonné l'AWS et l'UW depuis longtemps, sans désir d'y revenir, ou qui ne seraient pas allés voter du tout. Aux législatives de 1997, il y a eu 52% d'abstentionnistes, parmi lesquels il y a un potentiel que la nouvelle formation peut exploiter. Un sondage CBOS récent montre que moins d'un tiers seulement des Polonais se sentent représentés à la Diète et que 58% se sentent en dehors. Ainsi, il y a là un créneau à prendre pour le futur nouveau parti qui ne marchera donc qu'à la marge sur les plates-bandes de l'AWS et de l'UW, mais qui peut constituer une menace pour la gauche. En témoigne aussi le score aux présidentielles d'Andrzej Olechowski qui, avec ses 17%, a damé le pion à Marian Krzaklewski. Et c'est bien de ces 17% dont il s'agit et qui peuvent faire des petits si les dirigeants de la nouvelle formation agissent avec intelligence. Il existe en Pologne une classe moyenne en émergence, modérée et pragmatique, qui ne se reconnaît pas dans les dogmatismes, qu'ils soient de gauche ou de droite, à qui le nouveau parti peut apporter une offre politique alternative, attrayante et constructive. Cette offre pourrait même attirer une frange de la majorité présidentielle qui ne se reconnaît pas dans le SLD. Il ne faut plus se voiler la face. Le vingtième anniversaire de Solidarność a malheureusement montré que cette fabuleuse aventure appartenait désormais au passé. Or, l'avenir appartient aux jeunes ; ils n'ont que faire des querelles des anciens et regardent avec un certain dégoût s'entre-déchirer les partis se réclamant de l'héritage de Solidarność. Jusqu'à présent, il y avait une place vide sur la scène politique polonaise, entre la gauche postcommuniste (SLD, UP et PSL), l'UW renouée par Bronisław Geremek avec une teinte social-démocrate – après le libéralisme pur et dur de Leszek Balcerowicz, et la droite syndicaliste et nationale-chrétienne formant le gros de la troupe AWS. La nouvelle formation en création devrait combler ce manque et satisfaire une partie non négligeable des citoyens qui se sentent en dehors de la vie politique. Question : ce nouveau parti sera-t-il capable de se créer et de s'unir rapidement pour les prochaines échéances et sera-t-il capable de résister à la tendance naturelle de la droite polonaise à s'entre-déchirer et à décevoir l'espoir de millions de Polonais ?

świątce paryskich ulic

RUE SAINT-LAZARE

Do 1770 roku ulica ta nosiła nazwę „rue des Pereherens” od nazwiska bogatych właścicieli posiadłości. Przybyli oni do tej części miasta jeszcze w XIV wieku. Nazwę Saint-Lazare otrzymała dzięki do-



mowi Saint-Lazare, który istniał od dawna, bo aż od 1110 r., a był niczym innym jak przytułkiem dla trędowatych. W 1515 r. Dom przejęły kanonicki ze zgromadzenia św. Wiktora. W roku 1632 św. Wincenty a Paulo wprowadził do domu swoich misjonarzy, którzy stworzyli w nim schronisko dla mężczyzn. Podczas rewolucji budynek stał się więzieniem, a potem znowu schronieniem dla wielu ludzi. W latach 1896-1935 mieściło się tam więzienie dla młodych dziewcząt. Do dnia dzisiejszego nie pozostało nic ze wspomnianego gmachu.

Warto jednak zwrócić uwagę na kilka domów z epoki Ludwika Filipa, bądź też z początku XX stulecia. Pod nr. 27 znajdziemy dziedziniec z około 1865 roku wraz ze wspaniałą fontanną. Pod nr. 56 stoi hotel Bougainville, w którym mieszkali Carlo i Horace Vernet, obaj znani malarze. Trochę dalej, bo pod nr. 58, zamieszkiwał inny, również znany malarz Paul Delaroche. Przypomnijmy sobie, że Balzac w swojej powieści „Ojciec Goriot” opisuje słowami Rastignaca ulicę św. Łazarza. Dzisiaj jest to ulica pełna sklepów, kilku niezłych restauracji, przyjemna dla wszystkich, którzy lubią chodzić. Stanowi ona część dzielnicy, o której wspominałam wcześniej: Saint-Georges. Stąd jest już blisko w stronę Wielkich Bulwarów, Opery, Wagram czy Montmartru.

Tradycyjnie wypada napisać słów kilka o naszym świętym. Kim był? Oto jedna z legend podaje, że nazwa ulicy pochodzi od świętego Łazarza, który był pierwszym biskupem Marsylii. Najprawdopodobniej mylono tę postać z Łazarzem, biskupem Aix, żyjącym w V wieku. Samo imię Łazarz wywodzi się z języka hebrajskiego i oznacza „Bóg pomógł”. Według Ewangelii imię to nosił brat Marii i Marty, przyjaciel samego Jezusa. Siostry ➔

POCZTA POLSKA NA ZAKOŃCZENIE JUBILEUSZU

W dniu zakończenia Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 Poczta Polska wy-



dała okolicznościowy znaczek pocztowy. Znaczek, który zaprojektował Janusz Wysocki, przedstawia Ojca Świętego Jana Pawła II w geście błogosławieństwa na tle logo Wielkiego Jubileuszu. Na dalszym planie widoczne są sylwetki chrześcijan z różnych kontynentów, a napis „Finis Iubilaei” wskazuje na okoliczność wydania znaczka. Jubileuszowy znaczek, wykonany techniką offsetową na papierze fluorescencyjnym trafił do obiegu w nakładzie 7,2 mln sztuk, a jego nominal to oznaczenie literowe „A” czyli równowartość opłaty za list. W dniu wprowadzenia znaczka do obiegu, Poczta Główna w Warszawie stemplowała listy okolicznościowym datownikiem.

Z racji Roku Wielkiego Jubileuszu Poczta Polska wydała cztery znaczki pocztowe o tematyce nawiązującej do obchodów Wielkiego Jubileuszu. Były to emisje: „Rok Święty 2000”, „Kościół na



progu trzeciego milenium” oraz „Narodowa Pielgrzymka do Rzymu”.

KS. IRENEUSZ ST. BRUSKI

→→ zmartwione chorobą brata posłali po Chrystusa. Ten jednak przybył do nich dopiero po czterech dniach, kiedy Łazarz spoczywał już w grobie. Jezus obiecał Marcie, że brat ich zmartwychwstanie, tak też się stało.

MASZKA LIWOSZ-MICHAŁOWSKA



własnym głosem z Polski

Od wielu lat, już to dzięki osobistym skłonnościom, już to z obowiązku dziennikarskiego, zastanawiam się nad położeniem naszego kraju. Nie, to nie moje słowa, lecz mego starszego kolegi po piórze, pisującego pod pseudonimem Bolesław P., który już 117 lat temu z obowiązku dziennikarskiego – jak sam twierdził – zastanawiał się nad położeniem naszego kraju. Jeśli idzie o nasze wspólne obowiązki, to właściwie nic się od tamtej pory nie zmieniło, w dalszym ciągu powinniśmy troskliwie myśleć i pisać o kondycji, najlepiej własnym głosem, własnego kraju. Pod jednym wszakże warunkiem, że smutnych wieści nie będziemy rozpowszechniać zbyt wczesnym rankiem, gdyż one potem przez cały dzień psują samopoczucie naszym odbiorcom.

Może się to zdać nam nieco dziwne, ale naprawdę kiedy przy śniadaniu dowiadujemy się, że jakaś pijana sędzina z Rawy Mazowieckiej (3,3 promile alkoholu we krwi) spowodowała tragiczny wypadek na szosie, to przez cały dzień myślimy gorzej o wymiarze sprawiedliwości, niż kiedy podczas podwieczorku dociera do nas wiadomość, że za jedną pensję wojewódzkiego dyrektora Komitetu Pomocy Społecznej można by przez miesiąc karmić trzy tysiące bezdomnych dzieci. Z tym, że w tym drugim wypadku mamy do czynienia z pojęciem sprawiedliwości społecznej, a nie sądowej.

Starzy dziennikarscy wyjadacze z mediów lewicowych doskonale znają techniki manipulowania informacjami i bez skrupułów się nimi posługują. Jeszcze parę lat temu jedynym, który bez żenady korzystał z doświadczeń propagandy Goebbelsa był Jerzy Urban. Zresztą nie bez przyczyny wytoczył on proces o zniesławienie, właśnie tylko temu, który go przyrównał do Goebbelsa. Dziś istnieje w Polsce cała duża szkoła żurnalistyczna, wzorująca się na wulgarnym stylu obydwu tych propagandzistów. Niedawno w „Angorze” jeden z uczniów naśladowujących swego mistrza z „NIE”, napisał dosłownie: „Chrześcijaństwo... jest uosobieniem i absolutnym szczytem zbrodniczości w skali historii świata”.

Rzecz jasna autor, którego tu zacytowałem jest w pełni świadom, że plecie bzdury, ale ta nowa szkoła pisania polega właśnie na kojarzeniu prowokacyjnego stylu Urbana z bezczelnością, jaką posługiwali się podwładni Goebbelsa. Jest w tym coś potwornego i niesłychanie niekczemnego, i trzeba faktycznie bardzo nisko upaść, ażeby takie dziennikarstwo uprawiać, nadużywając oczywiście wolności słowa. Przypadkiem znam autora tych słów i wiem, że jest on zdeklarowanym nie tylko ateistą, ale przede wszystkim alkoholikiem, lecz czytelnicy „Angory” o tym nie wiedzą.

Jeszcze parę lat temu w „NIE” publikowa-

ne były każdego tygodnia dwa, trzy teksty antyklerykalne, antykościelne, obecnie prawie cały numer tego czasopisma jest wypełniony artykułami krytycznymi pod adresem Kościoła katolickiego, księży, religii, chrześcijaństwa, nigdy natomiast na przykład... judaizmu. Wszystkie publikacje są tam wyjątkowo kłamliwe i napastliwe, ordynarne i bluźniercze, często wręcz odrażające. Wszyscy dziennikarze drukujący w „NIE” i czasopiśmiech naśladowujących tani, szyderczy i niewybredny dowcip tego tygodnika, piszą jakby byli pod wpływem narkotyków albo na kacu. Prawdę powiedziawszy nie jestem całkiem pewien, czy można autorów tej pisaniny określać zaszczytnym mianem dziennikarzy. Sporo wśród nich alkoholików, dewiantów różnej maści, psychopatów, ludzi wręcz wykołajonych. Niestety, ich drukowane wypowiedzi aprobujące aborcję bez zastrzeżeń, eutanazję, propagujące różnorodne związki homoseksualne, niby pod płaszczykiem szerzenia tolerancji, docierają do pokaźnej ilości czytelników i wielu z nich zwyczajnie deprawują i demoralizują. Destrukcyjny wpływ tego typu publikacji, zwłaszcza na dzieci i młodzież, nie ulega wątpliwości. Jak temu przeciwdziałać? Czytelników, którzy mają jakiś pomysł na profilaktykę w tej materii, proszę o korespondencję. Do tej pory tylko prasa i media elektroniczne były wykorzystywane do czynienia zamętu w głowach młodym ludziom, starszym zresztą też, teraz również różni zboczeńcy Internet wykorzystują do swych niecznych celów. Na szczęście od niedawna także polscy duchowni przekonali się do komputerów i za ich pośrednictwem próbują głosić słowo Boże. Oczywiście, co jest całkiem zrozumiałe, uczestniczą w tym eksperymencie najmłodsi księża, ale i średnie pokolenie powoli się przekonuje do korzystania z nowego środka komunikacji społecznej, który zapewne w niedalekiej przyszłości może stać się nowoczesnym instrumentem ewangelizacji. Na nowe środki przekazu nie ma się co obrażać, trzeba je bez prowincjonalnych kompleksów zaprząć w służbę dobra. I tak się w naszym kraju dzieje. Pierwsze komputery pojawiły się w tutejszych parafiach jakieś pięć lat temu. Do tej pory, o ile mi wiadomo, raczej w większych miastach, na wsi spotyka się ich mniej, ale zdarzają się wyjątki od tej reguły. Czymś pięknym i niespotykanym jest to, że już nie tylko niektóre redakcje pism katolickich mają swe strony w internecie, ale i niektóre parafie. Polski Kościół nie boi się postępu. Nie ma ku temu żadnego powodu.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

PLATFORMA PO POLSKU

Tyle „zabawnych” (a powinno się powiedzieć „kiczowatych”) przedstawień dzieje się ostatnio na krajowej - nomen omen - scenie... politycznej, że aż zanie-mówilem z wrażeń na ładnych parę tygodni. Spieszę jednak donieść zatroskanym, że wracam pomału do siebie, bo podobno człowiek potrafi się przyzwyczaić do wszystkiego, nawet do schizofrenii życia publicznego, zwłaszcza, że mamy przecież zaprawę jeszcze z peerelu. Tyle, że wówczas całą patologię ludzkiego postępowania, myślenia, mizerię etyczną i egoizm - wszystko - można było zwalić na komunę, zamordyzm, sowiety, totalitaryzm. Dzisiaj wszelkie usprawiedliwienia odwołujące się do zewnętrznych uwarunkowań i ograniczeń straciły raczej rację bytu. Pozostały, niestety, ograniczenia... wrodzone(?), genetyczne(?), te dotyczące kondycji intelektualnej (wyobraźni), a przede wszystkim formatu duchowego. Okazało się bowiem, że wolność sama z siebie nie pociąga automatycznie za sobą wzrastania człowieczeństwa w niepodległych społeczeństwach i ich demokratycznie wykreowanych elitach. Niby oczywiście, zwłaszcza gdy pobytu się już trochę na Zachodzie, w tzw. wolnym świecie, ale jednak żal, zwłaszcza jeżeli taka konstatacja dotyczy własnej ojczyzny.

Dna beztroskiej wolności (w kielichu go-ryczy, że wciąż nie jesteśmy najbogatsi i najpiękniejsi na świecie) naród polski sięgnął, moim zdaniem, kiedy powtórnie powierzył najwyższy w państwie, prezydencki urząd takiej nieciekawej osobie jak Kwaśniewski. Być może, iż zagrał tu jakąś rolę podświadomy odruch identyfikowania się jego przeciętnego elektoratu z charakterologicznymi ułomnościami tej postaci (zresztą podobne zatrważające zjawisko obserwujemy coraz częściej wcale nie tylko w Polsce, np. w przypadku Clintona, kiedy popularność prezydenta w sondażach „ulicy” rosła wprost proporcjonalnie do ujawniania jego żałosnych kłamstw i obyczajowej... „niedoskonałości”). No, bo ten Olek to taki „równy”, „swojski” chłop, co to czamsi i upije się, i narozrabia po pijaku w pracy, i pokaże jeszcze język Panu Bogu, a i w PRL - jak „każdy” przeciwieństwo zwykły człowiek - miał swoje grzechy i ciemne sprawy.

Zostawmy jednak na boku tę smutną analizę powszechną, lecz minionej już trochę polskiej gł... krótkowzroczności, wszak mamy wciąż nowe i nowe jej przykłady, tzn. tematy do zmartwień, felietonów lub śmiechu (przez łzy) z samych siebie. Niech pocieszeniem pozostanie jednak nadzieja (matka naiwnych?), że od dna, byle tylko było twarde - a Polacy przecież tacy, mimo wszystko, są - odbić się można jedynie ku górze, ku lepszemu. Zatem skazani jesteśmy na... sukces! Tylko kiedy? Skoro póki co, w naszej krajowej alternatywie dla postkomuny, czyli w „prawicowym” partyjniacim grajdolku, trwa żałosny spektakl dal-

szego radosnego rozmnażania, przez... pączkowanie. Właśnie ostatnio proces ten uległ zdecydowanemu przyspieszeniu i dezintegracji, dzięki pojawieniu się zupełnie nowatorskiej jakości (nie)organizacyjno-semantycznej. Otóż liderzy (nie)wartościowani zapewne) z tzw. obozu posierpnioowego znów wymyślili nam coś nowego, bo... platformę! Cóż za oryginalna nazwa! Tak, tego jeszcze na naszej scenie politycznej nie było. Platforma mogła dotychczas kojarzyć się nam - laikom - tylko z wydobywaniem ropy z dna morza lub z ciężarówką-wywrotką. Tymczasem teraz nasi poczciwi, bardzo odpowiedzialni i zapracowani politycy, o takich samych, ale - widocznie - jednocześnie zupełnie innych poglądach i ambicjach (jak to wśród Polaków), którzy dotychczas skupiali swoje bardzo pravicowe i centrowe kanapy - partyjki i stronictwa - w liczne, dumne, i szumnie brzmiące różne ruchy, porozumienia, unie, akcje, koła, zjednoczenia, federacje i konfederacje, sojusze i komitety, teraz wkroczyli na wspólną (oczywiście)... „platformę”. Wiadomo na „platformie” zmieścić się może więcej najważniejszych liderów niż w zwykłej, tradycyjnej partii. Platforma ma jeszcze inną zaletę: stojący na niej wodzowie, poza nazwiskami i kompleksami, nic w nią wносить nie muszą, żadnego wspólnego programu, poglądów, pomysłu na pokonanie lewicy. No, chyba że osobiste, dość dziecinne zresztą marzenia o własnej potędze, ale czy to wystarczy?

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji jest jedną z najstarszych organizacji polonijnych. Idea jego założenia zrodziła się w maju 1917 roku, w czasie tradycyjnej pielgrzymki polskiej do Montmorency. Rzucił ją pisarz Wacław Gąsiorowski na wieść o tworzeniu niezależnej armii polskiej we Francji. Podchwycili ją dwaj wybitni polscy inżynierowie: Józef Lipkowski i Stanisław Ziemiński, i powstanie organizacji - wówczas noszącej jeszcze nazwę Stowarzyszenie Techników Polskich w Paryżu - stało się faktem dokonany.

Stowarzyszenie, które mimo wielu zawierchów przetrwało do dziś, stawia sobie za zadanie podtrzymywanie więzi w polskim środowisku technicznym we Francji, w oparciu o takie ideały jak solidarność zawodowa, korporacyjna i narodowa, wspólne działanie, rozwiązywanie problemów technicznych w trakcie konferencji i dyskusji. Troszczy się ono także o rozwój kontaktów między techniką polską a techniką Europy Zachodniej, broni interesów całej korporacji, między innymi dostarczając swym członkom różnorakich informacji, w tym także cennych wiadomości na

temat wolnych stanowisk pracy. Stara się poza tym stanowić załazek polskiego lobby - silnego i wpływowego. Prowadzi też życie towarzyskie i kulturalne, organizując odczyty, spotkania z okazji Bożego Narodzenia i Wielkanocy, wspólne wycieczki, a nawet bal karnawałowy, z którego dochód - zgodnie ze zwyczajem - przeznaczony jest na cele charytatywne.

Organizacja polskich inżynierów i techników we Francji ma sporo kontaktów z innymi stowarzyszeniami we Francji i w Polsce. A ostatnio, nawiązując współpracę z polskimi organizacjami na wschodzie Europy, objęła patronat nad szkołą polską w Wyłkowysku na Białorusi. Informacje na temat swej działalności umieszcza w internecie, rozsyła również co miesiąc list informacyjny, zwany „flashem”.

Prezesem stowarzyszenia w latach 1994-95 i od 1998 do dnia dzisiejszego jest Monika Obrębska - inżynier, doktor informatyki, pierwsza kobieta-prezes w długiej historii organizacji. Stowarzyszenie miało szczęście do wielu świetnych prezesów, wybitnych inżynierów. Założyciel i pierwszy przewodniczący, generał armii polskiej Józef Lipkowski był człowiekiem zupełnie wyjątkowym. Ukończył paryską Ecole

Centrale i zasłynął jako konstruktor hamulców pneumatycznych dla kolejnictwa, wynalazca helikoptera oraz centralnego sterowania semaforów i zwrotnic kolejowych. Jego przyjaciel i współzałożyciel stowarzyszenia Stanisław Ziemiński - absolwent Politechniki w Liège i Wyższej Szkoły Aeronautyki w Paryżu - był z kolei niezwykle uzdolnionym konstruktorem silników samolotowych i samochodowych. Przed II wojną światową na czele stowarzyszenia stał syn Józefa Lipkowskiego - Henryk, który tak jak ojciec studiował w Ecole Centrale w Paryżu, a potem prowadził eksperymentalne plantacje kauczuku w Afryce Środkowej. Henryk Lipkowski walczył w pierwszej wojnie światowej, wziął też udział w kampanii 1940 roku we Francji. Po powrocie z niewoli, zaangażował się w szeregi francuskiego ruchu oporu, w 1943 roku został aresztowany przez gestapo. Zginął w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. W latach 1954-56 Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Polskich we Francji kierował znakomity architekt, inżynier, urbanista, genialny konstruktor Stefan Du Chateau - autor rewelacyjnych patentów na liczne konstrukcje przestrzenne, człowiek, któremu swe istnienie zawdzięczała kościół w Chartres, stadion w Laval, port lotniczy w Baltimore, uniwer- ➔



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ W dniach 28 kwietnia - 3 maja odbędzie się w Polsce II Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy pod hasłem „Polacy i Polonia u progu nowego tysiąclecia”. Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpi w Warszawie (Msza św. w kościele św. Krzyża, złożenie kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza, oficjalne otwarcie w Teatrze Polskim, podczas którego przemówienia wygłoszą m.in. Prymas Polski, Prezydent, Premier RP i Marszałek Sejmu), natomiast miejscem obrad będzie Dom Polonii w Pułtusku. W drugiej części Zjazdu uczestnicy wezmą udział w obchodach Dnia Emigranta w Krakowie oraz udadzą się z pielgrzymką na Jasną Górę, aby wspólnie modlić się o pomyślność Ojczyzny w uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. Głównymi tematami obrad, prowadzonych w pięciu komisjach, będą następujące kwestie: co kształtuje nową wartość polskości w XXI wieku; ocena tego, co kraj zrobił dla Rodaków za granicą; co kraj zawdzięcza Polonii. W Zjeździe weźmie udział około 300 delegatów polonijnych organizacji społecznych, kulturalnych, oświatowych z zagranicy oraz goście reprezentujący instytucje naukowe i kulturalne poza granicami kraju, duszpasterstwo Polonii, prasę polonijną, naukowców zajmujących się problematyką polskich i polonijnych środowisk za granicą oraz wybitne osobistości życia polskiego w świecie. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” pokrywa koszty pobytu gości Zjazdu w Polsce (wyżywienie, zakwaterowanie) oraz zapewnia wszelkie przejazdy wynikające z programu.

MEKSYK

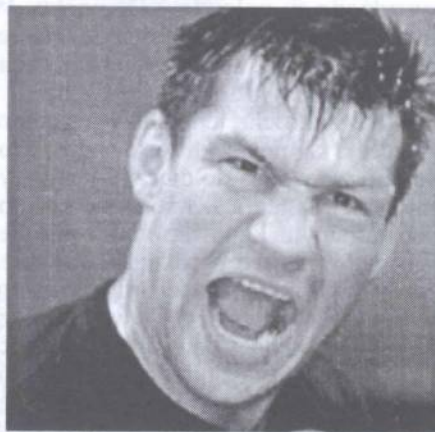
□ Polski archeolog dr Stanisław Iwaniszewski odkrył na meksykańskim szczycie La Malinche sanktuarium Matlalucye - starożytnej bogini urodzajów i górskich strumieni. Iwaniszewski, pracujący od kilku lat w Meksykańskim Narodowym Instytucie Antropologii i Historii, prowadził badania wysokogórskich sanktuariów w środkowym Meksyku. Jest to pierwsze odkryte sanktuarium bogini Matlalucye, która kiedyś musiała się cieszyć dużą popularnością. Dawni mieszkańcy Meksyku czcili „święte góry” - siedziby różnych bóstw i zakładali wysokogórskie sanktuaria, które były odwiedzane przez pielgrzymów. [inf.DPiDZ]

→ sytet w Lyonie, meczet w Casablance. Stowarzyszenie także dzisiaj ma w swym gronie wiele znakomitości z przeróżnych dziedzin techniki. Gdyby nie oni, gdyby nie ich rzetelność i doskonałość zawodowa, obraz Polski i Polaków za granicą na pewno byłby uboższy.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

NIEMCY

□ Na ringu w Essen Dariusz Michalczewski po raz 18. obronił tytuł mistrza świata WBO, wygrywając w siódmej rundzie z amerykańskim bokserem Ka-Dy Kingiem.



Dariusz Michalczewski, pseudonim „Tygrys”, urodził się 5 maja 1968 w Gdańsku. Ukończył szkołę średnią typu licealnego. Karierę sportową rozpoczął jako bokser w klubach amatorskich: Stocznowiec w Gdańsku 1982-86, Czarni w Słupsku 1986-88, Bayer 04 Leverkusen (Niemcy) 1988-91. Jako bokser-amator stoczył 150 walk, odnosząc 133 zwycięstwa, w tym 83 przed czasem, 2 pojedynki zremisował, 15 przegrał. Od 1991 bokser zawodowy: do końca 1999 stoczył 41 walk, wygrywając 21 pojedynków przez przewagę, a 14 przez nokaut. Osiągnięcia w boksie amatorskim: wicemistrz Polski juniorów młodszych w wadze piórkowej 1984; mistrz Polski juniorów w wadze półśredniej 1985, mistrz Polski młodzieżowców w wadze lekkośredniej 1986; mistrz Polski seniorów w wadze lekkośredniej 1987, brązowy medal mistrzostw Europy juniorów w wadze lekkośredniej 1986, złoty medal mistrzostw Europy seniorów w wadze półciężkiej 1991. Osiągnięcia w boksie zawodowym: międzynarodowy mistrz Niemiec w wadze półciężkiej 1993; mistrz świata w kategorii półciężkiej federacji WBO 1994-, mistrz świata w wadze junior-ciężkiej federacji WBO 1994, mistrz świata w wadze półciężkiej federacji IBF i WBO 1997. Pierwszy w historii boksu niemieckiego jednoczesny mistrz świata w dwu różnych kategoriach wagowych - półciężkiej i junior-ciężkiej federacji WBO. Tytułu w wadze junior-ciężkiej zrzekł się w 1995. W 1997 zwyciężył na punkty z V. Hillem, broniąc tytułu mistrza federacji WBO; odebrał jednocześnie przeciwnikowi tytuły mistrzowskie federacji IBF i WBA, w obronie których w następnych latach nie walczył. W latach 1997-99, w obronie tytułu federacji WBO, walczył siedmiokrotnie, wszystkie pojedynki zwyciężając. Zajmuje się malarstwem artystycznym i muzyką roz-

rywkową. Dochód ze sprzedawanych na aukcjach obrazów przekazuje na cele charytatywne. W Niemczech i Polsce ukazały się płyty z piosenkami w jego wykonaniu. Wystąpił w kilku niemieckich serialach telewizyjnych oraz w epizodycznej roli w operze rockowej *Mimi La Bohema*, w towarzystwie m.in. piosenkarki Tiny Turner. Prowadzi szeroką działalność charytatywną, m.in. wspiera rozbudowę kościoła św. Mikołaja w Hamburgu, wspomaga finansowo rodzinę J. Hawrylewicza (polskiego piłkarza, będącego od kilku lat w stanie śpiączki), pomaga najuboższej młodzieży. W Polsce funduje stypendia sportowe oraz wyposaża w sprzęt kluby sportowe i domy dziecka.

□ Nakładem wydawnictwa Sant Ansgar w Hamburgu ukazało się opracowanie w języku niemieckim pt. „Die Schwarze Madonna von Tschentstochau” (Czarna Madonna z Częstochowy). Autorem jest ks. Jan Śliwański, redaktor naczelny Pisma Religijno-Społecznego Polskiej Misji Katolickiej w Hamburgu.

FRANCJA

□ Z okazji Nowego Roku polonijny chór „Piast” z Paryża koncertował w dniu 12 grudnia 2000 r. w Kościele Świętego Piotra w Bondy.

SZWAJCARIA

□ Pod koniec listopada 2000 r. w budynku Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie dokonano odsłonięcia pomnika Ignacego Paderewskiego. Pomnik zlokalizowany jest w halu głównym wejścia do siedziby ONZ.

LUKSEMBURG

□ W grudniu 2000 r. z okazji Świąt Bożego Narodzenia odbyły się międzynarodowe targi z udziałem reprezentantów z całego świata. Polskie stoisko zostało zorganizowane przez Konsulat Honorowy RP w Luksemburgu oraz tamtejszy Związek Polaków im. F. Chopina.

USA

□ W Chicago świętowało swój jubileusz istniejące od 25 lat Towarzystwo Przyjaciół i Absolwentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Towarzystwo Przyjaciół KUL w Chicago założone zostało przez nieżyjącą już s. Konstantynę z Uniwersytetu Loyola, s. Santor, Stanisława Łobodzińskiego (który był pierwszym prezesem) i Jana Jaworskiego (długoletniego prezesa oddziału TP KUL).

BIAŁORUŚ

□ W dniach 29 kwietnia - 3 maja odbędzie się w Brześciu I Międzynarodowy Festiwal Wokalny im. Stanisława Moniuszki. Organizatorami festiwalu są: Klub Polski w Centrum Młodzieżowej Twórczości, Fundacja Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie im. T. Goniewiczza i Konsulat Generalny RP w Brześciu.

KATEDRA W KAMIEŃCU PODOLSKIM

Jedną z najlepiej zachowanych dziś świątyń katolickich w Kamieńcu Podolskim jest tamtejsza katedra pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła, będąca niemym świadkiem wielu tragedii Rzeczypospolitej, a później całego Podola. Kamieniecka katedra i tamtejsze biskupstwo rzymskokatolickie istnieje z przerwami od prawie sześciu wieków. Fundatorami pierwszego drewnianego kościoła, który powstał około 1370 roku -



jak podają kroniki diecezjalne - byli liwscy książęta Koriatowicze. W roku 1375 na prośbę króla polskiego Ludwika, papież Grzegorz XI erygował w Kamieńcu diecezję. Jej pierwszym biskupem został dominikanin, o. Wilhelm.

Budowę obecnej katedry przypisuje się biskupowi Janowi Buczackiemu, który wspierał także rozbudowę zamku kamienieckiego, broniącego Podole przed najazdami tatarskimi i tureckimi. Początkowo była to romańska świątynia trzynawowa. W połowie XVI wieku biskup Leonard Słończewski dobudował do głównego skrzydła kaplicę Najświętszego Sakramentu. W latach późniejszych dobudowano kaplicę Pocieszenia Najświętszej Maryi Panny.

W czasie najazdu, a później niewoli tureckiej (1672-1699), katedra zamieniona została na główny meczet muzułmański. Wtedy Turcy dobudowali ponad 36-metrowy minaret ze 145 schodami i balkonem na górze, z którego muezin pięć razy dziennie wzywał do modlitwy. Muzułmanie zmienili też zupełnie wnętrze katedry oraz wywieźli poza miasto szczątki zmarłych, pochowanych w pobliżu świątyni. Po powrocie Podola do Polski świątyni przywrócono jej dawną świetność i ponownie ją konsekrowano, zaś pół wieku później biskup Mikołaj Dembowski, przy pomocy Jana de Witte, przeprowadził kapitalny remont świątyni. On też zdecydował się na odnowienie minaretu i ustawienie na nim miedzianej figury Matki Bo-

żej, o wysokości 3,5 m. Miało to miejsce w roku 1756.

Figura Matki Bożej z aureolą z gwiazd stoi dziś na kuli ziemskiej i półksiężycu, błogosławiąc miasto. Na pamiątkę zaś tego wydarzenia w dolnej części minaretu wyryty został napis: „Bogarodzicy, Pannie Niepokalanej, Orędowniczce miasta”.

Kolejny gruntowny remont katedry przeprowadzono w połowie XIX wieku. W tym też czasie zostały odnowione ołtarze, zakupiono organy, a w prezbiterium wstawiono witraże.

W roku 1866, dekretem cara Aleksandra II, diecezja kamieniecka została zlikwidowana i przyłączona do diecezji lubko-żytomierskiej, katedra zaś stała się kościołem parafialnym. Ponowne odrodzenie diecezji miało miejsce w roku 1918. Papież Benedykt XV mianował jej ordynariuszem ks. Piotra Mańkowskiego. Dwa lata później, tym razem decyzją władz bolszewickich, diecezja została ponownie zlikwidowana, a kościół stał się kolejny raz świątynią parafialną, a potem w roku 1936 muzeum ateizmu. Dopiero władze Ukrainy, na prośbę wspólnoty wierzących, przekazały w roku 1990 katedrę wspólnocie rzymskokatolickiej.

Obecnym ordynariuszem erygowanej w roku 1991 przez papieża Jana Pawła II diecezji jest ks. Jan Olszański - sześćdziesiąty biskup kamieniecki. Dziś jest to jedna z największych diecezji w tej części Europy, która swoją wielkością wielokrotnie przewyższa kilka metropolii polskich razem wziętych.

Wchodząc na plac katedralny Bramą Triumfalną, zbudowaną przez biskupa Adama Krasieńskiego dla upamiętnienia wizyty króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, zatrzymujemy się przed łacińskim napisem upamiętniającym tę historyczną wizytę. W tłumaczeniu polskim brzmi on bardziej zrozumiale: „Tędy wkroczył Stanisław August król dnia 11 listopada 1781 roku”.

Tuż za bramą widzimy figurkę Chrystusa frasnoliwego oraz kolejny napis z wcześniejszą datą z roku 1756. Figurę tę postawiono w miejscu, gdzie po odzyskaniu Kamieńca Podolskiego z rąk tureckich przeniesiono kości zmarłych, wyrzucone przez Turków z pobliskiego cmentarza. Idąc dalej do wejścia głównego katedry, mijamy budynki kurii biskupiej i starannie utrzymany ogród, na którego terenie stał ongiś pałac biskupi, zbudowany w pierwszej połowie XVII wieku. Sama zaś katedra usytuowana jest - podobnie do lwowskiej - w narożniku dawnego rynku. Poza katedrą Świętych Piotra i Pawła odbudowywane są także w Kamieńcu Podolskim inne kościoły katolickie: trynitarzy oraz dominikanów. W zdecydowanie złym stanie znajduje się natomiast dawny kościół franciszkanów. Nie przetrwały do naszych czasów kościoły karmelitów bosych i jezuitów. Zachowała się natomiast dzwonnica dawnego kościoła ormiańskie-



go pod wezwaniem św. Mikołaja, zbudowanego na przełomie XV i XVI wieku i wysadzonego w powietrze przez znanych wszystkim barbarzyńców. Ocalał natomiast łaskami słynący obraz Matki Bożej, zwanej Ormiańską. Można go dziś podziwiać i modlić się przed Jej obliczem w bocznej kaplicy katedry kamienieckiej.

TEKST I ZDJĘCIA LESZEK WĄTRÓBSKI

ZDJĘCIA: KATEDRA Z MINARETEM ORAZ FIGURA MATKI BOSKIEJ POSTAWIONA NA JEGO SZCZYTIE.

Dokończenie ze str. 9

ROCZNICA

Moc, która wypływała z miłości Krzyża oraz moralny imperatyw doby styczniowej 1863 r. ukazują wielkie postacie, wyniesione na ołtarze: Józef Kalinowski, naczelnik Wydziału Wojny w Wydziale Wykonawczym Litwy Rządu Narodowego, skazany na karę śmierci, spędził 10 lat na katorze syberyjskiej, później zakonnik (Ojciec Rafał) w klasztorze karmelitów bosych w Czernej; Adam Chmielowski, ochotnik styczniowy, który z walk wyniósł poważne kalectwo, malarz i społecznik, który oddał się posłudze najuboższych jako brat Albert. Obu Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił świętymi. Trwa proces kanonizacyjny generała Romualda Traugutta, przywódcy Insurekcji Styczniowej.

Czas świętowania 138. rocznicy Powstania Styczniowego niech będzie czasem wzywającym nas dzisiaj do obudzenia się ze snu, z marazmu, ze zniechęcenia. Mamy powstać, by dzierżyć nasze polskie losy w naszych polskich rękach. Za Juliuszem Słowackim powtórzmy, odnosząc słowa jego poezji do uczestników Powstania Styczniowego:

O Polsko! Polsko!

Gdy już nieprzytomni będziemy

Wspomnij ty o nas, wspomnij!

Wszak myśmy z twego czynili nazwiska
Pacierz, co płacze, i piorun, co błyska.

EUGENIUSZ SAKOWICZ



OPADANIE CZASU

Wysoki poziom edytorski tomików poezji jest dla wielu czytelników miłym zaskoczeniem. W ostatnim czasie publikacje tego rodzaju ukazują się dzięki wielkim wysiłkom osobistym samych autorów, dlatego niekiedy ich szata graficzna i ogólna estetyka pozostawiają wiele do życzenia. Znacznie lepiej prezentują się tomiki, o których wydanie zabiegają sami wydawcy lub znajdują się odpowiedni sponsorzy. W odniesieniu do tomiku poezji Wiesława Janusza Mikulskiego pt. „Opadanie czasu” należy stwierdzić, że z wielką przyjemnością rozpoczyna się lekturę utworów wydanych w sposób przejrzysty, z paletą trafnie dobranych rysunków. Poezja religijna nie jest łatwym typem literatury. Jej przesłanie, niekiedy skądinąd uniwersalistyczne, może być uznane przez człowieka „małej wiary” jako



uogólnienia. Posiada ona bowiem swoistą płaszczyznę metafizyczną. Osobisty kontakt z Bogiem, a zwłaszcza modlitwa jest sprawą szalenie intymną. Stąd przed autorem poezji religijnej staje trudne zadanie utworzenia jasnego obrazu i utworzenia czytelnego przesłania wynikającego ze sfery czysto prywatnej. Z tym zadaniem autor tomiku „Opadanie czasu” uporał się pomyślnie. Świadectwem tego jest wiersz:

*łamiemy prawa
jak gałęzie
na zielonych drzewach*

*rzucamy je w ogień
własnego egoizmu
i wybujałych żądz*

*niknie wtedy kwiat
ginie owoc
zostaje popiół...* (s.107)

Podział publikacji na sześć części sprawia, że wiersze w nich zawarte są podporządkowane konkretnym konkluzjom. Niemniej jednak należy stwierdzić, że utwory w części IV *Dokąd biegniemy* posiadają swój nieco odmienny charakter w kontekście poetyki uprawianej przez autora. Mimo, że poeta w podtytule mówi o przypowieściach, to nie widać ich na pierwszym planie. Czytelnik - zwłaszcza ten, który czytuje poezję bez głębszego zastanowienia - może dojść do przekonania, że faktycznie przypowieści tutaj nie występują i zakwalifikuje te treści do sentencji. Po głębszym namyśle jednak przychodzi

inna refleksja, gdy uwzględni się wyjściowe obrazy. Są one mocne i czytelne w kontekście obrazów-figur, którymi autor nawiązuje do przesłania Ewangelii. Przykładem tego może być tekst:

*zwozimy swoje snopy
jedni do świątyn
drudzy do banków
zwożą* (s.100)

Poezja Wiesława Janusza Mikulskiego jest bardzo delikatna, jakby nie miała zamiaru szokować lub, mówiąc słowami ks. Jana Twardowskiego, „nawracać”. Poeta jednak nie godzi się z pewnymi powiedzeniami i stara się je zrewidować. Opadanie czasu może nam się kojarzyć z opadającymi liśćmi lub pełnym rezygnacji powiedzeniem o opadaniu rąk. W samym tytule tomiku istnieje pewna dwukierunkowość - to my w czasie czy on w nas opada. Konotacje mogą być różne. Gdy my w nim opadamy, przeżywać możemy swoiście nasze przemijanie, gdy on w nas opada, zostawiając znaki błogosławieństwa, jest dla nas darem. Zachęcam do sięgnięcia po tomik tej poezji, której znamieną cechą jest to, że o sprawach złożonych, skomplikowanych i zawitych mówi w sposób bardzo prosty, a niekiedy zaskakuje, rzucając nowe światło na utarte i być może nie zawsze do końca prze-myślane twierdzenia.

Ks. TADEUSZ DOMŻAL

Wiesław Janusz Mikulski, *Opadanie czasu. Modlitwy i przypowieści*, Ostrołęka 2000.

KRZYŻÓWKA DLA NIEDOWIARKÓW

- PROPONUJE MARYLA DZIWNIEL -

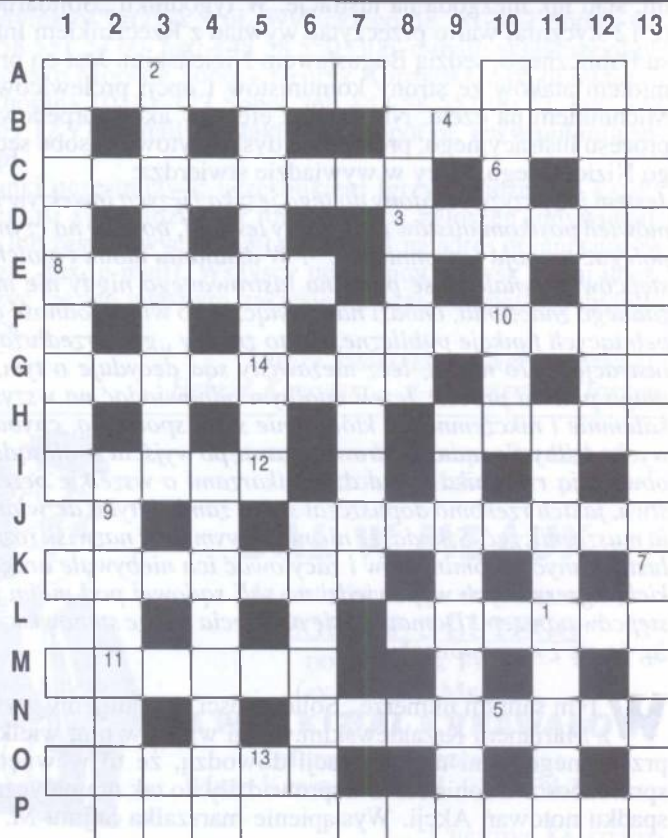
Poziomo: A-1. Główne miasto Płaskowyzu Świdnickiego; B-8. Kolor lub owoc; C-1. Przyrząd przetwarzający prąd stały na prąd zmienny, falownik; D-8. Zna-na marka ubiorów sportowych; E-1. Wylansowała m.in. przebój „Gigi l'amoroso”; F-7. Sportowiec ze spadochronem; G-1. Wiara,, miłość; H-9. Żelazo; I-1. Najliczniejsza gromada w świecie zwierząt; J-6. Służący powożący końmi w bryczce; K-1. Ozdoba stroju kobiecego; L-8. Rytownik; M-1. Poemat dramatyczny A. Mickiewicza, oparty na ludowym obrzędzie białoruskiego święta zmarłych; N-6. Janów..... - wieś z najstarszą stadniną koni w Polsce; O-1. Dyplom przyznający wyłączność na korzystanie z wynalazku; P-7. Szlachcic „na niej” - według przysłowia - „był równy wojewodzie”.

Pionowo: 1-A. Zdobniale o porannym posiłku; 2-I. Atelier rzemieślnika; 3-A. Kobieta dotknięta kalectwem; 4-I. Antonim ubóstwa; 5-A. „Przyjście” na świat; 6-J. Rodzaj podręcznika dla studentów; 7-F. Poobiednia drzemka; 8-B. Potocznie: okazja, szansa; 9-H. Specjalista od minerałów; 10-A. Skrajne zamilowanie do czegoś; 11-H. Ogólnie o torach kolejowych stacji rozrządowej; 12-A. Osoba uprawiająca karate; 13-H. Nauka o liturgii.

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 14.
Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 39): „SPORT TO ZDROWIE”.

Poziomo: narkotyki, Ba, rekord, rugbista, środek, iglica, ara, Sinatra, romantyk, kasta, Anna, Warszawa, apostoł, wygląd, drzewo, AK, Lubański, żniwo, tyczkarz. **Pionowo:** narciarz, amperaż, regulamin, IRA, nasienie, obiecanka, tas, wodolot, sygnał, Krasnik, wab, koszykarz, akrobata, szablista, przewrót, ASA, dzicz.





o czym piszą inni w Polsce

Obraz życia politycznego w kraju przedstawia się coraz bardziej dramatycznie. Wynik wyborów prezydenckich i rosnące poparcie społeczne dla postkomunistów oraz rozpad obozu postsolidarnościowego, któremu towarzyszy odchodzenie od ideałów sierpniowych, sprawiają, że nasila się chaos, relatywizm, zanik poczucia zwykłej przyzwoitości. Temat porusza w interesującym artykule prof. Edmund Wnuk-Lipiński (socjolog) na łamach „Tygodnika Powszechnego” (z 14 stycznia):

Życie w wymiarze moralnym coraz bardziej upodabnia się do wizyty w supermarkecie; wybieramy te wzory życiowe, które są wygodniejsze, albo są pewniejszą drogą do celu, określonego w kategoriach partykularnych, nie wspólnotowych i raczej egoistycznych niż altruistycznych. Skoro hierarchie zostały zakwestionowane, skoro tolerancja coraz częściej utożsamiana jest z równowartością kryteriów moralnych, a nawet (w przypadkach skrajnych) z równowartością poglądów, to nie należy się dziwić, że oczywiste głupstwa plenią się bezkarnie, a plotka rodem z magla może urosnąć do rangi wiadomości elektryzującej salony (czego ilustracją są rozmaite kampanie polityczne). Destrukcja autorytetów i obalanie kolejnych tabu kulturowych wyzwala nas z poczucia winy. Poczucie winy odczuwa się wówczas, gdy sprzenie-wierzamy się uznanemu przez nas autorytetowi duchowemu lub naruszamy tabu. Gdy nie ma autorytetu i tabu, nie ma poczucia winy. Przez wieki poczucie winy było potężnym regulatorem ludzkich zachowań, zwłaszcza w cywilizacji chrześcijańskiej. Dziś zdaje się być ono najmniej pożądanym towarem w „supermarkecie życia”. Jeśli coś powoduje wyrzuty sumienia, to istnieje możliwość sięgnięcia po inny, bardziej poręczny „zestaw” wolności, który usunie poczucie winy. I tak coraz częściej rozgrzesza nas nie skrucha, lecz zmiana optyki. Łatwo wybaczyć sobie, trudniej - innym.

Jak dalece zanik poczucia winy ogarnął Polaków widać po zachowaniach nie tylko polityków, choć ich rola w destrukcji społecznej jest największa. Taki zaś stan rzeczy odpowiada tym, których przeszłość obciążona jest czynami podłymi i haniebnymi, stąd np. niezgoda na lustrację. W tygodniku „Solidarność” (z 12 stycznia) warto przeczytać wywiad z Rzecznikiem Interesu Publicznego, sędzią Bogusławem Nizieńskim. Jest on przedmiotem ataków ze strony komunistów i opcji prolewicowej z Michnikiem na czele. Nie widząc efektów akcji torpedowania procesu lustracyjnego, próbuje się dyskredytować osobę sędziego Nizieńskiego, który w wywiadzie stwierdza:

Jestem już przyzwyczajony do tego języka [języka inwektyw i pomówień postkomunistów i działaczy lewicy], bo niby na czym ma polegać ta moja „stronniczość”? W działaniu moim i moich współpracowników przynależność partyjna lustrowanego nigdy nie miała żadnego znaczenia, chodzi nam wyłącznie o wiarygodność osób pełniących funkcje publiczne. Co to znaczy „gra przedłużająca lustrację”? To nie ja, lecz niezawisły sąd decyduje o tym, jak długo potrwa proces. Jeżeli miałbym odpowiadać na wszystkie kalumnie i nikczemności, które mnie stale spotykają, chyba nie wychodziłbym z sądu. Lustrowani zaraz po wyjściu z sali sądowej obwiniają rzecznika przed dziennikarzami o wszelkie bezecności, jakich rzekomo dopuszczał się za zamkniętymi drzwiami, a ja muszę milczeć. Szkoda, że nie mogę wymienić nazwisk różnych lustrowanych prominentów i zacytować ich niebywale aroganckich, agresywnych wypowiedzi na sali sądowej pod moim i współpracowników adresem! Domagają się usunięcia nas ze stanowisk, grożą, że się z nami porachują.

W tym samym numerze „Solidarności” znajdujemy wywiad z Marianem Krzaklewskim. Jedni widzą w nim wielkiego przegranego, inni nie bez racji dowodzą, że to wewnętrzne sprzeczności w łonie AWS doprowadziły do tak dramatycznego spadku notowań Akcji. Wystąpienie marszałka Sejmu M. Pła-

żyńskiego z AWS i odwołanie wcześniejszych zapewnień na rzecz budowy federacji i jedności AWS okazały się bluffem. Marian Krzaklewski wyraża opinię, świadczącą o optymizmie politycznym przywódcy „Solidarności”:

Dojrzeliliśmy do porozumienia. Mamy świadomość, że jesteśmy odpowiedzialni za przyszłość prawicy i Polski. Stało się tak dlatego, że przeanalizowaliśmy nasze szanse i po prostu nie było innej możliwości. Mam zamiar zgłosić propozycję stworzenia komisji etyki lub sądu koleżeńckiego w AWS. Do tej pory nie wyciągnięto konsekwencji wobec nieodpowiedzialnych zachowań w ramach samej AWS. Także wobec członków AWS wchodzących w samorządowe koalicje z SLD tylko dla stołków lub którzy weszli w konflikt z prawem. Najdalej pół roku po wyborach musi powstać bezdyskusyjnie partia AWS. Ci, którzy do niej nie przystąpią, wykluczą się z działania pod symbolem „Solidarności”. Nie ma tu mowy, jak twierdzą niektórzy, o żadnych „intencjach”. Wybory prezydenckie i samorządowe pokazały, iż można przeprowadzić kampanię środkami samej AWS bez angażowania sił i środków Związku. Bardzo ważne jednak będzie stworzenie atmosfery poparcia dla Akcji wśród członków „Solidarności”. Będzie to jedno z trudniejszych zadań, które zweryfikuje ideę reprezentacji politycznej Związku. Oczywiście mają miejsce ewidentne próby „desolidaryzacji” AWS i ograniczenia bądź wyeliminowania z programu Akcji solidarnościowych aspiracji. Pozostaniemy w AWS na pewno do czasu powołania jednolitej partii.

Dopełniając temat „Solidarności”, tyle, że w kontekście historycznym, rocznicowym, polecić warto lekturę najnowszego numeru (30) kwartalnika „Karta”. Znajduje się w nim fragment zapisu osiemnastu epokowych dni Sierpnia 1980, od 14 do 31 sierpnia, czyli dnia podpisania Porozumień Gdańskich. Przemawiają do nas fakty, notatki uczestników, jak i partyjniaków. We wprowadzeniu do dokumentów czytamy:

Wydarzenia w Polsce w sierpniu 1980 stały się momentem zwrotnym powojennej historii Europy. W osiemnastu dniach tamtego sierpnia (14-31) zawiera się, jak w pigułce, cała droga od zniewolenia do wolności społeczeństw podporządkowanych komunistom. W Polsce zdarzyło się coś, czego nikt nie przewidywał i nie planował. Nawet organizatorzy strajku mogli myśleć najwyżej o kolejnym, nieznacznym kroku w stronę wolności. Ale już po kilku dniach nadzieja na zmiany urosła do zdumiewających rozmiarów. Zaprzeczono systemowi, który jeszcze chwilę wcześniej wydawał się niezachwiany. Tak jak Stocznia stała się przestrzenią wolności oddziałującą na cały kraj, tak niebawem Polska zaczęła oddziaływać na Europę Wschodnią.

Atymczasem po 10 latach wraca stare. Coraz więcej kluczowych stanowisk obejmują aktywiści starego reżimu. Telewizja publiczna kierowana jest przez spadkobierców PZPR, od prezesów po dyrektorów. Także media komercyjne mają ściśle powiązania z działaczami PZPR, np. Polsat i TVN. O kolejnym awansie donosi „Gazeta Polska” (z 10 stycznia):

Dariusz Szymczycha, rzecznik sztabu wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego ma zostać szefem Niezależnej Agencji Informacyjnej tworzonej przez Polsat. W latach 80. był sekretarzem POP PZPR w „Sztandarze Młodych” (naczelnym był Kwaśniewski). W latach 1990-1997 pracował w dzienniku „Trybuna”. W 1992 r. przeprowadził wydany w formie książkowej wywiad-rzekę z Mieczysławem Rakowskim.

Oto rządcy Polski demokratycznej co prawda, ale kierowanej przez komunistów. Nie odkrywamy Ameryki przypominając o tym. Jednak rozmiar tego zjawiska staje się już groźny dla państwa. A przecież już wkrótce, po wyborach parlamentarnych, w razie zwycięstwa SLD, co jest najbardziej prawdopodobne, rozpocznie się przejmowanie stanowisk i rozdawnictwo łupów w stylu znanym z przeszłości. Przeciwnicy będą wdeptywani w ziemię, bądź - jak kto woli - koszeni równo z ziemią, co Leszek Miller zapowiada w wypowiedziach nt. przejęcia stanowisk przez tzw. fachowców (partyjnych).

PRASOZNAWCA

we Francji

DEPRESJA UKRYTA

„Famille Chrétienne” z 19 stycznia. Obok depresji „klasycznej” można wyróżnić również tzw. „ukrytą”. Przybiera ona maskę innej choroby i nie występują w niej skoki humoru typowe dla stanu depresji. Trudno więc jest wydać diagnozę o jej istnieniu. W jaki sposób zatem można ją stwierdzić, opanować oraz uwolnić się od niej? Na ten temat wypowiada się dr Henri Rubinstein, neurolog w szpitalu Saint-Joseph w Paryżu i autor książki „La dépression masquée”. „Zjawisko ukrytej depresji jest znane lekarzom. Cierpiące na nią osoby myślą, że ich ból posiada źródła organiczne, gdy tymczasem wynika z ich złego samopoczucia w życiu. Problemy psychiczne zostają jakby wyrażone w chorobie organizmu. Pojawiające się objawy fizyczne są tylko widoczną częścią właściwej choroby, złożonej z konfliktów, napięć, frustracji i niepokojów, jakimi jesteśmy podszyci, ale jakich nie potrafimy lub nie chcemy uznać ani wyrazić. Związane jest to z tym, że depresja jest jeszcze tematem tabu. Wszystko, co dotyczy psychiatrii jest źle widziane, a nawet wstydlive. Ukryta depresja dotyczy wszystkich grup społecznych. Cierpią na nią pracownicy firm, przepracowane matki i rolnicy. Często może ona wynikać z męczącego trybu życia, lecz może również być spowodowana napotkaną przeszkodą życiową lub doznany szokiem. Przyznanie się przed sobą, że jesteśmy w depresji wymaga dużej dozy pokory, lecz w rezultacie przynosi ulgę. W przeciwnym wypadku depresja taka może stać się przyczyną wyczerpania lub spowodować popadnięcie w prawdziwą depresję. Jakie są objawy ukrytej depresji? Lekka zmiana humoru, agresywność, spadek motywacji, np. w działalności zawodowej lub sportowej. W jaki sposób można jej zapobiec? Odżywianie się zdrowo i w sposób zrównoważony, uprawiając sport i dbając o wystarczającą ilość snu. Ważne są również odpowiednie postawy życiowe: nie należy narzucać sobie obowiązków społecznych, rodzinnych lub zawodowych nie do wykonania, przygotować się do zmian życiowych, by lepiej się w nich zaadaptować i zagospodarować swój czas odpoczynku, a także nauczyć się sprawnie sobie przyjemność i zgodzić się na to, by inni nam jej przyśparzali.

TCHNAĆ DUSZĘ W GLOBALIZACJĘ

„La Vie” z 11 stycznia. Zebrani niedawno w Lille pracownicy chrześcijanie zastanawiali się, jak oddać człowiekowi należne mu miejsce w nieuniknionym ruchu globalizacji. Przy tej okazji „La Vie” oraz France Culture starają się zebrać oraz podsumować opinie Francuzów na ten temat. Na pierwsze miejsce wysuwa się stwierdzenie, że globalizacja służy mniejszości. Uderzające jest, iż jest to opinia 3/4 wyższych urzędników francuskich. Ci, którzy są powołani do tego, by być jakby „apostołami” handlu światowego i nowej ekonomii informatycznej są w stosunku jeszcze bardziej krytyczni niż całość społeczeństwa francuskiego. Dzieje się tak dlatego, iż przedsiębiorstwa nie konsultują się z nimi podejmując decyzje, lecz nakazują wykonanie „brudnej roboty” dotyczącej reorganizacji lub delokalizacji. Inna obserwacja: kontakty międzyludzkie w nowych przedsiębiorstwach są skoncentrowane jedynie na zadaniach, jakie są do wykonania. Oznacza to masowe wprowadzanie zarządzania w stylu anglosaskim, które dogłębnie modyfikuje pracę przedsiębiorstw. 20% Francuzów uważa, że globalizacja jest czynnikiem równości. Nie oznacza to, że są marzycielami lub nieświadomymi rzeczy. Otwarcie granic umożliwi wspaniałe spotkania między ludźmi. Inna obserwacja: telewizyjne krajów bogatych ze łzami w oczach oglądają reportaże o Indianach wypędzonych z lasów Amazonii, nie zastanawiając się nad pochodzeniem drewna służącego do konstrukcji ich stołów ogrodowych. Skarżą się na stres nowej organizacji pracy, lecz wymagają obsłużenia w urzędzie w coraz krótszym czasie, bezbłędnie i po jak najniższych kosztach. Humanizacja globalizacji powinna zająć się również tą „podwójną osobowością”.

OPRAC. ANNA WŁADYKA

ZAPROSZENIE NA IGRZYSKA POLONIJNE

Rok 2001, początek nowego wieku, to rok jubileuszowych X Światowych Igrzysk Polonijnych.

Z dumą przyjęliśmy powierzoną naszemu regionowi organizację tego wydarzenia. Sopocki Klub Lekkoatletyczny, od ponad pół wieku organizujący sport na wszystkich poziomach, oraz Kąpielisko Morskie Sopot, najstarsza sopocka firma turystyczna, pragną zrobić wszystko, aby Igrzyska były świętem nie tylko sportowym, ale również czasem integracji i odkrywania Ojczyzny na nowo.

Kochani, możecie wystartować w 22 dyscyplinach na sportowych arenach Trójmiasta i Wybrzeża Gdańskiego, poznać również walory turystyczne i kulturalne naszego regionu.

Światowe Igrzyska Polonijne to czas rywalizacji i czas zabawy, miejsce na grymas wysiłku i uśmiech radości. Wszystko to znajdziecie w Sopocie, na przełomie lipca i sierpnia tego roku.

Zapraszamy z całego serca. Przyjeżdżajcie. Czekamy.

SOPOT 2001

Termin: 29 lipca - 6 sierpnia 2001; **miejsce:** województwo pomorskie; **uczestnicy:** - organizatorzy są przygotowani na przyjęcie 3,5 tys. osób we wszystkich kategoriach wiekowych; **dyscypliny i planowany termin zawodów:** ceremonia otwarcia - moło w Sopocie, golf - 2-5/8, piłka siatkowa - 3-5/8, piłka ręczna - 30/7-2/8, pływanie - 3-4/8, koszykówka - 30/7-2/8, jeździectwo - 2-4/8, kolarstwo - 1-2/8, lekkoatletyka - 30/7-1/8, piłka nożna - 30/7-5/8, windsurfing - 4-5/8, żeglarstwo - 30/7-1/8, strzelectwo - 2-3/8, szachy - 30-31/7, brydż sportowy - 31/7-3/8, tenis stołowy - 30-31/7, tenis ziemny - 2-5/8, wędkarstwo - 3-4/8, streetball - 3-5/8, wielobój rodzinny - 4-5/8, wielobój siłowy - 2-3/8, piłka plażowa - 31/7-2/8, kręgle - 2-3/8, ceremonia zamknięcia - 6/8.

Imprezy towarzyszące: regionalne wycieczki (Pojezierze Kaszubskie, Trójmiasto, Malbork, Łeba - wydmy, Półwysep Helski, Pelplin), fakultatywne wycieczki krajoznawcze (Warszawa, Kraków, Częstochowa), spotkania towarzysko-integracyjne, Klub Uczestnika Igrzysk, „Kiermasz Polonijny”.

Pobyt: Organizator rezerwuje noclegi wraz z wyżywieniem w ilości i standardzie zgodnie ze zgłoszeniem.

Organizatorzy: Sopocki Klub Lekkoatletyczny - Jerzy Smolarek, dyrektor Igrzysk - ul. Wybickiego 48, 81-842 Sopot, tel: +48 58 551 23 60, fax: +48 58 5503306, e-mail: skla@sopot.pl; Kąpielisko Morskie Sopot - Henryk Kurowski, z-ca dyrektora - ul. Chopina 10, 81-723 Sopot, tel: +48 58 551 00 02, fax: +48 58 551 12 77, e-mail: kontakt@kms.sopot.pl, www.polonia.sopot.pl.

Warunki uczestnictwa: uczestnikiem Igrzysk może być każdy, kto zgłosi swój udział na formularzach zgłoszeń indywidualnych lub zespołowych do 30 maja 2001 na adres organizatorów (pocztą, fax, e-mail). Wszyscy uczestnicy Igrzysk winni ubezpieczyć się we własnym zakresie na czas podróży i pobytu w Polsce.

JERZY SMOLAREK - DYREKTOR IGRZYSK,
HENRYK KUROWSKI - Z-CA DYREKTORA IGRZYSK



TOWARZYSTWO FRANCUSKO-POLSKIE Z
REGIONU MEAUX

BAL W MEAUX

MIŁOŚNIKÓW TAŃCA ZAPRASZAMY
W SOBOTĘ 3 LUTEGO

DO SALLE DE FÊTE,
(AV. FOCH À MEAUX)

NA WIELKI BAL KRNAWAŁOWY

Informacja i rezerwacja:
Mme Kraszewski, tel. 01.64.34.35.07.

CHRISTINE KRASZEWSKI



Polacy na Zachodzie

ŚP. ANTONI MANTYKOWSKI



Antoni Mantykowski urodził się 17 września 1922 r. na ziemi zamojskiej. Był Sybirakiem, któremu po wielu mękach i cierpieniach udało się jako jednemu z nielicznych uciec z drogi śmierci. Po ucieczce dostał się do armii gen. Andersa i wylądował w Normandii. Ponieważ nie dostał zezwolenia na powrót do kraju rodzinnego, został w Anglii i po odbyciu służby wojskowej przyjechał do Francji i tam poznał swoją żonę, Janinę z domu Sośnierz - Polkę, z którą związał się na całe życie. Gdy nadal mimo starań nie mogli wrócić do kraju, zdecydowali się na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Jego głównym zainteresowaniem zawsze była polityka. Jego droga do Białego Domu była trudna. Musiał wiele pracować i uczyć się, aby zająć tak daleko, czyli aż do rządu Stanów Zjednoczonych. Zawsze był odważny, konsekwentny i stanowczy. Gdy wybrał w życiu jakiś cel musiał go osiągnąć.

Gdy Polska odzyskała niepodległość, mąż coraz częściej zaczął myśleć o powrocie do rodzinnego kraju. Wreszcie w 1999 r., już mocno schorowany, wrócił wraz z żoną do Polski, często powtarzając, że tam chce zakończyć swój żywot. Tak się też stało. Zmarł 21 grudnia 2000 r.

JANINA MANTYKOWSKA

Z prawdziwym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci śp. Pana Antoniego Mantykowskiego - człowieka bardzo prawego, niezłomnego w bronieniu polskich spraw, bezkompromisowego wobec zła.

Przez wiele miesięcy „Głos Katolicki” miał przywilej drukowania na swych łamach obszernych fragmentów niesłychanie cennego świadectwa epoki sowieckich prześladowań wobec narodu polskiego - pamiętników „W hołdzie bohaterom”, których głównym autorem był właśnie śp. Pan Antoni Mantykowski. Odszedł od nas na wieczną wartę żołnierza, polityka, wielki patrioty. Wraz z nim znów tracimy kawałek historii Polski, jednego z twórców jej losów i wolności, bezpośredniego świadka. Składając hołd Bohaterowi, powróćmy jeszcze raz do jego wspomnień. (Red.)

W HOŁDZIE BOHATEROM

(...) Bolszewicy nie chcieli, aby polskie wojsko opiekowało się polską ludnością cywilną, to znaczy dziećmi i kobietami, gdyż ci osuściłi stale twierdzili, że w ZSRR nie ma polskich dzieci ani polskich kobiet. (...) Ponownie zmuszony jestem wrócić aż do Semipalatyńska w Kazachstanie, gdzie „nasz” pociąg zatrzymał się na kilkadziesiąt godzin. Tu, na stacji kolejowej, w otwartych wagonach zobaczyliśmy mnóstwo dzieci. Ku naszemu zdumieniu okazało się, że mówią po polsku. Weszliśmy do jednego z wagonów, w którym „mieszkało” chyba trzydzieścioro dzieci - od sześciu do dwunastu lat. Gdy zobaczyły nas, zaczęły płakać i błagać abyśmy zabrali je ze sobą, gdyż w pociągu jest zimno i one wszystkie są głodne. (...) Na stacji stało czternaście takich bydłowych wagonów z polskimi dziećmi - były to sieroty z Wołynia.

W międzyczasie naszą obecność w wagonie zauważył jakiś wartownik i kazał nam natychmiast wynosić się stąd. Oczywiście, zignorowaliśmy go i poszliśmy do kolej-

nych wagonów, aby zamienić choćby po kilka słów z płaczącą dziatwą. Byliśmy wstrząśnięci i przygnębieni tym spotkaniem i widokiem polskich dzieci, którym nie byliśmy w stanie pomóc. Chociaż przyrzekaliśmy im i przysięgaliśmy, że uczynimy przecież wszystko, aby znalazły się w pod polską opieką. Odchodziliśmy bardzo zasmuceni i przygnębieni, a gdy ta dziatwa żegnała nas, śpiewając polskie piosenki, z naszych oczu popłynęły bezwstydy łzy. Nie wiem, czy te lub inne polskie dzieci zostały uratowane i ostatecznie wróciły do Polski. Wiem, że dużo polskiej młodzieży zostało uratowane, ale nie wiem, czy te „moje” dzieci znalazły się wśród nich.

W Dżatał-Abadzie złożyłem pisemny meldunek do dowódcy 5. Dywizji, w którym podałem dokładne dane dotyczące pociągu i dzieci. Do meldunku dołączyłem zebrane nazwiska i listy, chyba że sto, własnoręcznie pisane przez te dzieci. To zdziwienie zbulwersowało mnie do tego stopnia, że chyba stałem się jeszcze większym wrogiem ZSRR!



PIELGRZYMKA IKONY KRÓLOWEJ RODZIN

*Jest zakątek na tej ziemi,
Gdzie powracać każdy chce,
Gdzie króluje Jej oblicze,
Na nim cięte rysy dwie.
Wzrok ma smutny, zatroskany,
Jakby chciała prosić Cię,
Byś w Matczyną Jej opiekę oddał się.*

Powszechnie mówi się, że pobożność polska to pobożność maryjna. Bogactwo kultu maryjnego przekroczyło mury świątynne, weszło na drogi oraz do domów rodzinnych.

Pod koniec ubiegłego roku ksiądz Zdzisław Karoń, proboszcz polskiej parafii Notre-Dame de Lourdes w Strasburgu, przywiózł z Polski ikonę Matki Bożej Częstochowskiej. Przez cały Rok Jubileuszowy ikona ta wędrowała do rodzin polskich. Raz jeszcze przypominała nam naszą Matka, że nic nie łączy nas tak, jak wspólna modlitwa.

W ciągu kolejnych tygodni, każdego wieczoru klękali przed nią ojcowie, matki i dzieci, by przeżyć i pogłębić zawierzenie swych rodzin Jej opiece. Kierowaliśmy prośby, by nie ustała wiara nasza, a szczególnie wiara młodego polskiego pokolenia, wyrosłego na gościnnej ziemi francuskiej i niemieckiej. Przygotowaliśmy dla Niej poczesne miejsca w naszych domach, przyozdabiając je lub podświetlając lampkami. Każdej niedzieli ikona powracała na ołtarz naszego kościoła, by uroczystość po Mszy Świętej mogła zabrać ją następna rodzina.

Prawdziwa manifestacja pobożności maryjnej uświadomiła nam potrzebę scalenia naszych rodzin, a modlitwa różańcowa przed wizerunkiem Niepokalanej, Królowej naszych serc, wskazała jeszcze jedną drogę podtrzymania wiary.

„Matko podążająca za swymi dziećmi do najdalszych zakątków świata, gdzie tylko biją polskie serca - miłujemy Cię, wysławiamy Ciebie”.

J.G. - STRASBURG

Również w Semipalatyńsku spotkaliśmy dwóch Polaków, którzy przyszli do miasta aby „kupić” obuwie dla dzieci. Wiedzieli o Polskim Wojsku w Kirgistanie, ale nie mogli opuścić chorych dzieci. Prosiłi nas, żebyśmy po dotarciu do Dżatał-Abadu powiadomili polskie władze o tym, iż w okolicach Semipalatyńska, w prymitywnych warunkach, w nieogrzewanych ziemiankach mieszka wielu Polaków, którzy wymagają natychmiastowej pomocy. Oczywiście, znalazło się to w moim raporcie. Wiem, że wielu Polaków, którzy mieszkali w ziemiankach zostało uratowanych. Mówiono mi w Dywizji, że 30% z nich uratowano, a 70% zginęło! Czy Polak może o tym zapomnieć i zbrodniarzom przebaczyć? (...)

✠ ANTONI MANTYKOWSKI



listy od czytelników

RENDONS A CÉSAR ...

Dans le n° du 10 décembre 2000 de « Głos Katolicki », on peut lire un article très élogieux concernant les activités des Polonais du département du Var, regroupés dans deux structures : l'antenne SPK et l'Amicale Franco-Polonaise du Var.

Faisant partie des deux Associations (je suis trésorière de SPK), j'ai vivement apprécié l'hommage rendu à la poignée de Polonais du Var. Toutefois, je voudrais apporter quelques précisions : il est dit, dans l'article, que les Anciens Combattants ont mobilisé les Polonais et les Français pour envoyer des camions en Pologne, et que, dans la foulée de ce mouvement, s'est créée l'Amicale Franco-Polonaise du Var.

Or, en réalité, l'Amicale Franco-Polonaise du Var a été créée en 1982, immédiatement après la proclamation de l'état de guerre en Pologne, à l'initiative d'un homme possédant un charisme et des qualités morales hors du commun. Modeste, il ne veut pas que l'on cite son nom, mais ici tout le monde le reconnaîtra. Avec son épouse, ils se sont dévoués sans compter, entraînant derrière eux des personnes de bonne volonté, polonaises et françaises, qui venaient toutes les semaines trier (vérifiant chaque vêtement, chaque boîte de médicaments), emballer, préparer puis charger les camions. Bilan de 15 ans de ce travail de fourmi : 40 camions totalisant 800 tonnes, exclusivement des dons, sans aucune subvention, ni aide extérieure (même SPK).

Aujourd'hui, l'Amicale Franco-Polonaise du Var, qui poursuit parallèlement une importante action culturelle destinée à faire mieux connaître la Pologne aux Français, compte 150 adhérents.

SPK Toulon se compose de 15 membres, en grande majorité recrutés au sein de l'Amicale.

Tout cela n'enlevait rien, bien entendu, à l'estime que je porte à SPK, mais j'ai pensé qu'il était de mon devoir d'apporter ces quelques précisions, en accord avec le précepte d'Évangile qui nous recommande de « rendre à César ce qui est à César... ».

MARYSHA GOMES HOLDAKOWSKA

PARAFIA Z HARNES SKŁADA ŻYCZENIA KS. PRAŁ. RAJMUNDOWI ANKIERSKIEMU

Przewielebny księżu Pralacie, drogi dusz naszych Pasterzu!

Komitet Towarzystw Miejskowych,

a przez niego wszystkie Stowarzyszenia,

wchodzące w jego skład, oraz cała wspólnota parafialna

składają Ci serdeczne życzenia

z okazji święta Twego wielkiego Patrona,

świętego Rajmunda.

Życzymy Tobie przede wszystkim zdrowia i pomyślności,

a także obfitych łask Bożych,

niezbędnych dla dalszej owocnej pracy wśród nas,

a sam wiesz, ile tej pracy jest.

Ponieważ same życzenia wiele nie ulżą w Twych trudach,

mimo pomocy świętego Rajmunda,

zapewniamy Cię o pamięci w naszych modlitwach

i stałej gotowości współpracy,

aby Twoje siły zaoszczędzić,

bo wciąż bardzo nam Ciebie potrzeba,

„Szczęść Boże” w dalszej pracy.

WSPÓLNOTA PARAFIALNA

UNIwersYTET LETNI KULTURY POLSKIEJ

Fundacja Jana Pawła II oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski organizują od 18 czerwca do 7 lipca 2001 w Domu Polskim Jana Pawła II w Rzymie Uniwersytet Letni Kultury Polskiej.

Temat: „Na progu III Tysiąclecia. Kultura polska i jej obecność w świecie”.

Program: dawna i najnowsza historia Polski, myśl religijno-moralna Jana Pawła II, społeczno-gospodarcza sytuacja Polski, polska literatura, sztuka, film i teatr, muzyka polska, literatura i sztuka na emigracji, Kościół na emigracji, wkład polskiej emigracji w kulturę światową (wykłady w języku polskim i angielskim).

Przewidywana jest audyencja u Ojca Świętego, zwiedzanie Rzymu i Muzeów Watykańskich oraz wycieczki do Asyżu, Orvieto, Monte Cassino i Pompejów.

Uniwersytet Letni jest otwarty dla wszystkich pragnących pogłębić znajomość problematyki kultury chrześcijańskiej i polskiej. Trzytygodniowy wspólny pobyt uczestników i wykładowców pozwala stworzyć rodzinną oazę polskości w Wiecznym Mieście. Stał się on już stałym punktem w kalendarzu polonijnych spotkań wakacyjnych.

Koszt uczestnictwa: łącznie z mieszkaniem i wyżywieniem w Domu Polskim oraz wycieczkami wynosi 1000 \$ USA (studenci 850 \$); przejazd do Rzymu na koszt uczestnika. Przy zapisie obowiązuje przedpłata - 300 \$ USA (lub równowartość), którą potrąca się od kosztów uczestnictwa, pozostałą kwotę uczestnicy wpłacają po przyjeździe do Rzymu.

Zgłoszenia: do dnia 15 maja 2001 (wraz z czekiem lub MO wystawionym na adres: Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej - via di Porta Angelica 63, 00193 Roma, Italia, tel./fax 39/06-686-1844; <http://www.jp2f.opoka.org.pl>; e-mail: jp2f@pro.net.it). Osoby, które chcą przyjechać wcześniej lub pozostać dłużej, mogą zatrzymać się w Domu Polskim Jana Pawła II (via Cassia 1200), rezerwując pokój na trzy miesiące przed przyjazdem. Studenci mogą uzyskać pięć punktów (credits).



„SPOJRZENIE NA ŚWIAT”

Serdecznie zapraszamy 2 lutego o godz. 18³⁰ do Biblioteki Polskiej

6, Quai d'Orléans, 75004 Paris

NA ODCZYT PO FRANCUSKU

P. HELENY KOLANOWSKIEJ

z cyklu „Spojrzenie na świat”

pt. „Les Rivages Atlantiques -

les Madère, Tenerife, Lanzarote, Maroc, Portugal”.

Obserwacje i wrażenia podróżnicze, dotyczące tamtejszej natury, a także szerokiego zakresu życia. Odczyt będzie ilustrowany przeżyciami.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

CHERCHE:

* LIVREUR (Permis PL). Livraison chez particulier.

GAZ. BOIS. CHARBON. REGION PARISIENNE.

TEL. 01 48 66 60 89.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku

GABINET W CENTRUM PARYZA

- tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.



Polacy na Zachodzie

OPLATEK W LIMOGES

Spotkanie odbyło się 6 stycznia (w dniu, w którym w Polsce obchodzi się uroczystość Trzech Króli) u ojców franciszkanów przy rue Charles Gide 8. Mszę św. odprawili księża franciszkanie: Krzysztof Szymecki i Władysław Zajac. Mimo sobotniego popołudnia nasza mała Polonia zjawiała się nader licznie. Pośród nas gościliśmy rodzinę pana Edwarda Pancera, który pracując dla tutejszego Conseil Régional zajmuje się zacieśnianiem współpracy pomiędzy Limousin i okręgiem gdańskim. Uroczystość na ten dzień została udekorowana sala, która na co dzień jest salą posiedzeń zakonu. Jej szczególnym akcentem stała się szopka betlejemka. Msza św. rozpoczęła się o 15³⁰. Śpiewaliśmy polskie kolędy przy akompaniamencie organów (Agnieszka) i skrzypiec (Barbara). Homilię wygłosił ksiądz Władysław. Na zakończenie Mszy św. duchowni pobłogosławili tutejszą Polonię na nowe stulecie i tysiąclecie. Później łamaliśmy się opłatkiem, składaliśmy sobie życzenia i... kosztowaliśmy polskie wypieki.



Na zakończenie odśpiewaliśmy „Sto lat” ojcu Krzysztofowi Szymeckiemu, naszemu drogiemu duszpasterzowi, który w tym roku obchodzi 90. urodziny i 55. rocznicę święceń kapłańskich.

UCZESTNIK

PIELGRZYMKA DO BANNEUX

Już od paru lat Bractwo Żywego Różańca z Roubaix organizuje autobus do Banneux Notre Dame w Ardenach Belgijskich, niedaleko granicy niemieckiej, by wziąć udział w pielgrzymce organizowanej przez Rodaków z Niemiec co roku w pierwszą sobotę października do Matki Boskiej



Ubogich. Zjeżdżają się tu Polacy z Niemiec, z Beneluksu i my z Francji. W tym cudownym miejscu Matka Najświętsza ukazała się osiem razy młodej ubogiej dziewczynce imieniem Mariette. Przedstawiła się jej jako „Niepokalana biednych”, prosiła o modlitwę, o wybudowanie małej kapliczki. Powiedziała, iż woda z tamtejszego źródła jest przeznaczona dla wszystkich narodów, dla chorych, by ulżyć im w cierpieniu. Mówiła: „Wierzcie we mnie, ja uwierzę w was, włożcie ręce do tej wody dla was prze-

znaczanej, gdyż jest to woda żywa, symbol Jezusa Chrystusa”. Przewodniczył nam w tej pielgrzymce, ks. Zdzisław Początek.

chrystusowiec z Lille-Roubaix. Autobus wypełniły 54 osoby dorosłe i kilkoro dzieci. Modlitwą, śpiewem i z różańcem w rękę przeżywaliśmy ten dzień pielgrzymkowy z głęboką wiarą. Pielgrzymkę upamiętniliśmy pamiątkowym zdjęciem, które załączamy.

Pozdrawiamy naszym hasłem: „Cześć Maryi”.

JANINA TACZAŁA

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Mr Franciszek Rozkuszka	200 Frs
Mr Stéphane Wrzask	400 Frs
Mr Antoni Żukowski	400 Frs
Mr Miron Ciechelski	430 Frs
Mme Isabelle D'Orno	500 Frs
Mr Joseph Dwernicki	430 Frs
Mr Henryk Gasperowicz	500 Frs
Mme Théodore Ginerek	500 Frs
Mr Marcel Jakubowski	430 Frs
Mr Jacques Kamiński	500 Frs
Mr Adalbert Kozubski	500 Frs
Mr Władysław Natanek	500 Frs

Wszystkim, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Mr et Mme M. i W. Owczarczak - Lens	200Frs
Ks. Andrzej Góźdz SChr	
Parafia Rouvroy	1100Frs
Bractwo Żywego Różańca z Rouvroy	1000Frs
Parafia Montigny en Gohelle	600Frs
Ks. Jerzy Gubernat - Reuil, Malmaison, Triel sur Seine	700Frs
NN	400Frs

OFIARODAWCOM SKŁADAMY SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

TV POLONIA

OD 29 STYCZNIA
DO 4 LUTEGO 2001

PONIEDZIAŁEK 29.01.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Matka Boża Przewodnicząca - reportaż 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Akademia IQ - dla dzieci 9³⁰ Fraglesy - serial 10⁰⁰ Wrzeczono czasu - film fab. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Jujka według Tyma 13⁰⁰ Klan - serial 13²⁵ Publicystyka kulturalna 14¹⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 14⁴⁰ Ludzie listy piszą 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Mówi się... - poradnik 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Reportaż Beaty Szuszwedyk-Sadurskiej 16²⁵ Niby to nasze - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18³⁵ Klan - serial 18⁵⁵ Telezakupy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Kobieta w kapeluszu - film fab. 21⁴⁰ Chcę inaczej - Izabela Trojanowska 22⁰⁰ Program publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁴⁵ Camerata - magazyn muzyczny 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Ludzie listy piszą 1²⁰ Przygody Kota Filemona - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Kobieta w kapeluszu - film fab. 4¹⁰ Chcę inaczej - Izabela Trojanowska 4³⁰ Program publicystyczny 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Niby to nasze - film dok.

WTOREK 30.01.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Magazyn polonijny z Ameryki Północnej 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Więści polonijne 9⁰⁰ Wszystko gra - dla dzieci 9¹⁵ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 9²⁵ Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 9⁵⁰ Kobieta w kapeluszu - film fab. 11³⁰ Kulisy wojska 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sportowy tydzień 13⁰⁰ Klan - serial 14¹⁵ Reduta słowa - czyli Teatr Rapsodyczny w Krakowie - film dok. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Salon Lwowski - reportaż 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Kulisy wojska 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17³⁵ Żegnaj Rockefeller - serial 18⁰⁰ Program krajoznawczy 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Więści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Trzy młyny - serial 21⁰⁰ Program publicystyczny 21³⁰ Tadeusz Woźniak - Tak, tak - to ptak 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum - program 23⁴⁵ Okna - Tęsknota za własną plcią - program 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Więści polonijne 1¹⁵ Kasztaniaki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Trzy młyny - serial 3²⁰ Program publicystyczny 3⁵⁰ Tadeusz Woźniak - Tak, tak - to ptak 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Publicystyka kulturalna

ŚRODA 31.01.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Program publicystyczny 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Więści polonijne 9⁰⁰ Tele-ranek - dla dzieci 9²⁵ Żegnaj Rockefeller - serial

10⁰⁰ Trzy młyny - serial 11³⁰ Fronda - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Piosenki Władysława Szpilmana 13⁰⁰ Klan - serial 13²⁵ Forum - program 14¹⁰ Podróże kulinarne 14³⁵ 360 stopni dookoła ciała - Wirusowe zapalenie wątroby - magazyn medyczny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program krajoznawczy 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Fronda 16²⁵ Reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Program dla dzieci 17⁴⁰ Skippy - serial 18⁰⁰ Mini wykłady o maxi sprawach 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Program publicystyczny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Warszawa w filmie - Sonata marymoncka - film fab. 21³⁰ Od La Scali do Piwnicy pod Baranami, czyli pieśni Jana Kiepury 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Linia specjalna - program 23⁴⁵ Dzieci Zamojszczyzny - film dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Program publicystyczny 1¹⁵ Film animowany dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Warszawa w filmie - Sonata marymoncka - film fab. 4⁰⁰ Od La Scali do Piwnicy pod Baranami, czyli pieśni Jana Kiepury 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Reportaż

CZWARTEK 01.02.2001

6⁰⁰ Gość Jedyńki 6¹⁵ Kawa czy herbata 6⁴⁵ Giełda 6⁵⁰ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Program polonijny 9⁰⁰ Dla dzieci 9³⁰ Skippy - serial 10⁰⁰ Warszawa w filmie - Sonata marymoncka - film fab. 11³⁰ Rewizja nadzwyczajna - program 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁵ Linia specjalna - program 14¹⁵ Reportaż 14⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program ekumeniczny 15³⁵ Rozmowa dnia 15⁵⁵ Rewizja nadzwyczajna - program 16²⁵ Magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Program dla dzieci 17⁴⁰ Tropiele gwiazd - serial 18⁰⁵ Salon Lwowski 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Program polonijny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Wujaszek Wania 22⁰⁵ Anima - program 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Ikar 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Program polonijny 1¹⁵ Tajemnica szyfru Marabuta - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji: Wujaszek Wania 4³⁰ Anima - program 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Reportaż

PIĄTEK 02.02.2001

6⁰⁰ Gość Jedyńki 6¹⁵ Kawa czy herbata 6⁴⁵ Giełda 6⁵⁰ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Program polonijny 9⁰⁰ Dla dzieci 9³⁰ Tropiele gwiazd - serial 10⁰⁰ Powrót Arsena Lupin - serial 11³⁰ Credo 2001 - magazyn katolicki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 14¹⁰ Przeboje muzyki folkowej 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Anima - program 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Credo 2001 - magazyn katolicki 16²⁵ Hity satelity 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Akademia IQ - dla dzieci 18⁰⁰ Ludzie listy piszą 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Wie-

ści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Powrót Arsena Lupin - serial 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ MdM 21⁴⁵ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Więści polonijne 1¹⁵ Pampalini, łowca zwierząt - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Powrót Arsena Lupin - serial 3³⁰ Hity satelity 3⁴⁵ MdM 4¹⁵ Program rozrywkowy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport

SOBOTA 03.02.2001

6⁰⁰ W słońcu i w deszczu - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Eurofolk - Sanok - „Sierra Manta” 8⁰⁰ Akademia IQ - dla dzieci 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ Ala i As - dla dzieci 9⁴⁵ Uczmy się polskiego 10²⁰ Klan (3) - serial 11³⁵ Hity satelity 11⁵⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 12⁰⁰ Teatr Młodego Widza: Perykles 13⁰⁰ Puszcza Borecka - film dok. 14⁰⁰ Badziewiakowie - serial 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Babar - serial 15²⁵ Sensacje XX wieku 15⁵⁰ Program polonijny 16³⁵ Mówi się... - poradnik 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Teraz Polonia 18¹⁵ Na dobre i na złe - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Expectations 21⁴⁰ Natalia Kukulska i jej goście - koncert 22³² Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Bezludna wyspa 23⁵⁰ Sportowa sobota 0⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 0²⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek wyruszają w świat - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Expectations 3⁴⁰ Natalia Kukulska i jej goście - koncert 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Program polonijny

NIEDZIELA 04.02.2001

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Reportaż polonijny 7⁴⁰ Album Mazowsza 8¹⁰ Fraglesy - dla dzieci 8³⁵ Era miłości - wielki koncert José Cury i Ewy Małas-Godlewskiej 9³⁵ Złotopolscy (2) - serial 10³⁰ Książętko - komedia 12⁰⁰ Anioł Pański 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁰ Mikołajki folkowe 14²⁵ Program rozrywkowy 15¹⁰ Biografie - Książę Metropola 16⁰⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Matki, żony i kochanki - serial 18¹⁵ Program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Paciorki jednego różańca - film fab. 21⁴⁵ Brunetki, blondynki... - koncert Trzech Polskich Tenorów 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Kabaret a sprawa polska 23⁵⁰ Z Kazachstanu do Polski - film dok. 0¹⁵ Sportowa niedziela 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ Paciorki jednego różańca - film fab. 3⁴⁰ Brunetki, blondynki... - koncert Trzech Polskich Tenorów 4³⁵ Reportaż 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Mikołajki folkowe



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.

ECOLE „NAZARETH”**STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
 Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
 Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
 Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
 Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
 Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
 Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
 Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
NOWE GRUPY OD 10 STYCZNIA 2001
ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

FIRMA ZAHD'EXPORT

poleca samochody marki **FORD**:

Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit
 - roczniki od 1997 roku

* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni
 * przyjmujemy zamówienia na określone modele
 Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.
 Tel. 0139857670; 0685723588.

Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
 do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
 polskiego kościoła -
 263 bis, rue St-Honoré w Paryżu
 (tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
 - na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
 Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
 Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.
Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
 w niedzielę: 12.00 - 23.00

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie.
TEL. 01 48 09 13 30 - Agnieszka.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**FRANCJA POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIĄŁYSTOK *
 ELBLĄG *
 GDAŃSK
 GDYNIA
 GŁIWICE *
 JAROSŁAW *
 KALISZ
 KATOWICE *
 KONIN *
 KOSZALIN
 KRAKÓW *

ŁÓDŹ *
 LUBLIN
 MALBORK *
 OPOLE *
 PIOTRKÓW TRYB.
 POZNAN *
 PRZEMYŚL *
 PRZEWORSK *
 PUŁAWY
 RADOM
 RZESZÓW *

SŁUPSK
 SZCZECIN
 TARNÓW *
 TCZEW *
 WARSZAWA *
 WROCŁAW *
 ZAMBROW *
 ZAMOŚĆ
 ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy,
 Krakowa i Gdańska

• WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV-RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60
 93, rue de Maubeuge
 (Métro Gare du Nord)
 Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53
 7, place Saint-Hubert
 Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75
 147, Av. de la République
 Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve

**AGENCJE:**

MARCIN KOPISTO 04 72 60 97 68
 06 88 08 28 59
 LYON 04 72 38 22 16
 ST. ETIENNE 04 77 93 10 07
 AVIGNON 04 90 62 57 17

(AGENCE MAISONNEUVE)
 DIJON 03 80 47 00 85
 NANCY 03 83 49 09 22

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

* **KINESI, MANICURE, PEDICURE -**
TEL. 06 63 08 49 24.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
 sądowy - tłumacz przysięgły - 105 bis, bd de Grenelle, 75015
 PARIS, tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
 Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

POSZUKUJEMY!!

STOLARZA lub MONTERA MEBLI ORAZ MAGAZYNIERA
 (z uregulowanym pobytem)
 do przygotowywania zamówień.
TEL. (w j. polskim) 06 12 06 74 34.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
 FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
 I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
 * **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
 POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
 * **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
TEL. 01 43 42 29 47; 06 63 29 28 11.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 17.01.2001

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”**KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

- ☐ zwykłe i intensywne,
- ☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
- ☐ kursy „Fille au pair” ☐ intensywny kurs w sobotę
- ☐ profesjonalne przygotowanie do egzaminów
- ☐ NOWOŚĆ! Kursy sekretariatu w języku francuskim
- ☐ atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)

5, rue Sthrau, 75013 Paris
ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66
<http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

FIRMA POL-DECOR

przyjmie pracowników wykwalifikowanych z uregulowanym pobytem:
 murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.
 Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).
 Bardzo dobre wynagrodzenie. Wiek do 45 lat.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
 1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
 tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY do POLSKI i DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30, SAM. 10h-13h30

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Dupleix)
tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



KREDYT WEDŁUG TWOICH MOŻLIWOŚCI

* ZAKUP NIERUCHOMOŚCI

(MIESZKANIA, DOMU, ZAKŁADU ITP.)

NIGDY NIE JEST ŁATWY...

KREDYT O ZMIENNYM LUB STAŁYM OPROCENTOWANIU?

* KTÓRY BANK WYBRAĆ?

* CZY MUSZĘ POSIADAĆ WŁASNY WKŁAD?

* ULGI PRAWNE I FINANSOWE?

**ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA WYMAGAJĄ
SPECJALISTY!**

PARTNER 35 BANKÓW, Z 30-LETNIM DOŚWIADCZENIEM

ANDRZEJ WÓJCIK

TEL.: 01 48 81 60 60 LUB 06 85 78 40 88; FAX: 01 48 81 86 69

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- | | |
|--|---|
| ☐ Rok 350 FF | ☐ Czekiem |
| ☐ Pół roku 185 FF | ☐ CCP 12777 08 U Paris |
| ☐ Przyjaciele G.K. 430 FF | ☐ Gotówką |

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.



*“A JEŚLI KTOŚ MI SŁUŻY,
UCZCI GO MÓJ OJCIEC”*

(J 12, 26)